ROK V. Nr. 286 (1296)

SŁOWO

Wilno Sroda 8 grudnia 1926 r.

Redakcj i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ru 20 groszy
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca:

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świąteczny oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. dro

Zjazd dyplomatyczny w Libawie.

Ryga, 7-go grudnia.

Od dłuższego już czasu prasa łotewska poświęca specjalną uwagę rozwojowi Libawy, która została poważnie zagrożona, wobec odcięcia, do pewnego stopnia, od świata. Przyczyną tej niebezpiecznej sytuacji jest stanowisko Litwy, w t. zw. przez nią «sprawie wileńskiej», które to stanowisko uniemożliwia wszelki tranzyt dawną drogą Libawo-Romeńską.

Dn. 5 grudnia, w sobotę, odbył się w Libawie zjazd kilku dyplomatów, któremu niektóre odłamy prasy ryskiej przywiązują wielkie znaczenie.

Pod przewodnictwem kierownika oddziału bałtyckiego ministerstwa spraw zagranicznych Łotwy, p. Muntera, przybyli do Libawy poseł amerykański Colman, w towarzystwie attaches handlowego Mayera, poseł polski Łukasiewicz i w zastępstwie posła angielskiego, konsul jeneralny w Rydze, Shopherd.

Posłowie spotkani byli nader uroczyście przez przedstawicieli tamtejszego handlu i przemysłu, i konsulów odnośnych mocarstw. Po śniadaniu w hotelu St Petersburg, udali się goście na wycieczkę, zwiedzając szczegółowo różne przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe, jak to: fabryki linoleum, oliwy, skór, warsztaty marynarki wojennej i t. d.

Tegoż dnia wieczorem uroczystą kolacją podejmował dostojnych gości, prezes tamtejszego związku fabrykantów, Karol Lassmann.

Nazajutrz, w niedzielę, posłowie zwiedzili dokładnie porty handlowy i wojenny i ich urządzenia. Następnie autami zwiedzili miasto, kurort i inne przedsiębiorstwa. Wieczornym pociągiem odjechali dyplomaci do Rygi.

Jak podaje „Rigasche Rundschau", zakłady przemysłowe Libawy i jej port zrobiły jaknajlepsze wrażeni na dyplomatów. Pismo wyraża nadzieję, że goście wykazali wielkie zainteresowanie przyszłym rozwojem Libawy. **W tamtejszych sferach gospodarczych, przydają tej wizycie ogromne znaczenie. Mówią o rychłem usunięciu przeszkód komunikacyjnych, które powstrzymują Libawę w jej naturalnym rozroście i rozwoju.**

Jakiż był zatem właściwy cel podróży do Libawy zagranicznych dyplomatów? — Oto, jeszcze pierwszego dnia, w sobotę, w salach giełdy odbyła się poważna konferencja, w której wzięli udział wszyscy przybyli posłowie.

Na konferencji tej poruszano sprawe, nietylko dla sfer gospodarczych Libawy, ale całej Łotwy i nawet Polski palącą Sprawę uruchomienia dawnej linji kolejowej Libawa-Romny.

Narazie niewiadomo, kto był właściwym inicjatorem tego zjazdu, czy tej wycieczki do Libawy, faktem est jednak że sfery gospodarcze Łotwy, od bardzo długiego już czasu, starają się nakłonić rząd w Rydze do energicznej interwencji u rządu Kowieńskiego, uruchomienia linji kolejowej, na odcinku Wilno — Libawa przez terytorjum Litwy. Nieobliczalne korzyści z tej drogi tranzytowej, ciągnęłaby nietylko Libawa, ale i samo państewko kowieńskie. W tym też kierunku postępowały pierwiastkowe rokowania polsko-litewskie w Kopenhadze i Lugano. Wobec jednak manjacko uporczywego stanowiska Kowna, sprawa ta pozostała niezałatwioną i droga ta ciągle jest zamknięta dla tranzytu i handlu z Libawą.

Nie wiemy dokładnie, jak dalece zajęli się posłowie zagraniczni tą sprawą; w każdym razie wycieczka dyplomatów do Libawy jest ważnym krokiem w kierunku zlikwidowania nienormalnych stosunków.

Nowość wydawnicza!
Opuściła prasę drukarską i znajduje się we wszystkich księgarniach
najświeższa praca
Czesława Jankowskiego
p. t.
„Z czeczotkowej szkatułki"
(16 portretów w tekście),
wydana z racji jubileuszu 50-lecia pracy literackiej autora.
Zamówienia z prowincji kierować do drukarni M. Latour'a,
Wilno, Mickiewicza 11-a, tel. 5—80.
CENA 5 ZŁOTYCH.

Pamiętajmy że najdrobniejszy dar złożony na Radę Opiekuńczą Kresową przyczyniać się będzie do utrwalenia granic Wschodnich Rzeczypospolitej. (ul. Zygmuntowska 22 od 6 — 8 ej).

Ważne narady w Genewie.

GENEWA, 7 XII. PAT. Biuro Wolfa donosi, że oddzielne narady poszczególnych mężów stanu rozpoczęte w dniu wczorajszym trwały dziś przed południem w dalszym ciągu. W siedzibie niemieckiej delegacji odbyły się konferencje pomiędzy ministrem Stresemannem i ministrem Vandervelden a następnie między delegatem włoskim Scialoią i dyrektorem ministerjalnym Gausem. Powszechną uwagę zwraca przybycie generalnego Sekretarza Rady Ambasadorów Massigliego, który w ciągu przedpołudnia złożył wizytę niemieckiemu podsekretarzowi stanu Schubertowi. Termin najbliższej narady 5 gwarantów paktu nadreńskiego nie został jeszcze ustalony, według wiadomości jednak ze źródeł francuskich ma ono się odbyć dziś wieczorem.

GENEWA, 7 XII. PAT. Stresemann przyjął dziś Vandervelde'go, Briand przyjął Benesza i następnie delegata jugosłowiańskiego Jowanowicza, który wyjaśnił mu przyczyny dymisji Ninczicza. Prawdopodobnem jest, że pięciu ministrów spraw zagranicznych prowadzić będzie wieczorem po posiedzeniu Rady dalsze obrady rozpoczęte w dniu wczorajszym. Przedstawiciel agencji Havasa upoważniony został do oświadczenia, że nie zostały przyjęte żadne zobowiązania w sprawie terminu odwołania komisji kontrolnej, ani też w sprawie rewizji systemu inwestycyjnego Ligi Narodów.

Zbliżenie francusko-niemieckie.

PARYŻ, 7 XII. PAT. Korespondent genewski „Matin" podkreśla wielkie postępy jakie codziennie niemal wykazuje zbliżenie francusko-niemieckie w dziedzinie gospodarczej. Wiele najrozmaitszych spraw zostało już przez przedstawicieli przemysłu obu krajów załatwione lub jest na drodze do załatwienia, zaś traktat handlowy francusko niemiecki ma być podpisany koło roku przyszłego. Rokowaniom prowadzonym przez zainteresowane koła francuskie i niemieckie przyświeca idea grupowania się przemysłu europejskiego, który w przeciwnym razie może być pochłonięty przez przemysł amerykański. Jedną z najbardziej znamiennych stron owego zbliżenia jest tworzenie potężnych stowarzyszeń bankowych obu krajów.

Inspekcja fortów Królewca.

BERLIN. 7 XII. PAT. Według wiadomości „Demokratische Ztg. Dienst" międzysojusznicza komisja kontrolna odbyła w ostatnich dniach inspekcję dwóch fortyfikacyj na wschodniej granicy Rzeszy, mianowicie Królewca i Loetzen. Prasa dzisiejsza podnosi, że art. 180 traktatu wersalskiego zabrania budowania fortyfikacyj w obrębie zneutralizowanej 50-o kilometrowej strefie nadreńskiej, a urządzenia warowni w Królewcu, jak również w Głogowie i Kistrzyniu nie mają rzekomo wcale związku z systemem ochronnym tych fortec.

Po strajku w Anglji.

LONDYN. 7 XII. Rząd zawiadamia, że wobec podjęcia pracy w szybach węglowych przez zgórą 700 tys. górników z dniem dzisiejszym obniżone zostaną ceny detaliczne na węgiel dla użytku prywatnych gospodarstw domowych. Zniesione zostaną również ograniczenia wywozowe z czasowem pozostawieniem kontroli nad wywozem zagranicznym antracytu i koksu.

Stan zdrowia króla rumuńskiego.

BUKARESZT. 7 XII PAT. Rador podaje, że stan zdrowia króla jest zadawalający. Król, który jest w dobrem usposobieniu, rozmawiał z lekarzami.

Wybory do parlamentu w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 7—XII. Pat. W dniu jutrzejszym rozpoczynają się nowe wybory do parlamentu, które trwać będą przez cały dzień.

Nastrój opozycyjny w Landstagu.

BERLIN, 7,XII, Pat. Oświadczenie przywódcy stronnictwa niemiecko-ludowego dr. Scholtza w Insterburgu (Wystruć) partja socjalistyczna przyjęła jako rękawicę rzuconą z wezwaniem do walki i ocenia obecną sytuację wewnętrzno-polityczną jako wstęp do przesilenia rządowego jeszcze przed świętami U socjalistów zapanował nastrój zmierzający do wyrażenia votum nieufności całemu gabinetowi.

Kanclerz d-r Marx starał się podziałać uśmierzająco na wzburzenie wśród socjalistów, twierdząc, że oświadczenie d-r Scholtza jest wyrazem osobistych zapatrywań nie wiążących całego stronnictwa ludowego. Mimo zabiegów dążących do załagodzenia i mimo napominania prasy rządowej, aby wewnętrznemi sprawami nie oddziaływać ujemnie na przebieg rokowań w Genewie, sytuację obecną należy uważać jako dalszy krok, pogłębiający to przesilenie rządowe, które daje się wyczuwać w oficjalnych wystąpieniach już od dłuższego czasu.

Polska wobec Litwy i krajów bałtyckich.

Wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim

RYGA. 6,XII. Elta. „Jaun Žinas" zamieszcza rozmowę swego korespondenta z polskim ministrem spraw zagranicznych w Warszawie. Na zapytanie w sprawie układu sowiecko litewskiego, Zaleski odrzekł, iż sytuacja we Wschodniej Europie z powodu układu nie ulegnie zmianie. Kwestja granicy polsko litewskiej została ostatecznie rozstrzygnięta uchwałą Rady Ambasadorów z dn. 15 marca 1923 r. Chociaż rząd litewski decyzji tej nie uznał, sytuacji to jednak nie zmienia. Nie zmieniają jej również układy, które Litwa prowadzi z trzeciemi państwami. Polska jednakże jest zdecydowana nawiązać przyjazne stosunki z sąsiadami Litwinami. Tego również wymagają żywotne interesy Litwy.

Co się tyczy państw bałtyckich, Polska zamierza nadal współpracować z niemi oraz prowadzić wymianę zdań między Warszawą, Rygą, Talinem i Helsingforsem w kwestji układów z ZSSR o nienapadaniu. Polska życzy sobie tego, aczkolwiek układy z ZSSR prowadzone są oddzielnie. Utrwalenie przyjaznych stosunków z państwami bałtyckiemi nie będzie wymagało z obu stron wielkiego trudu.

Kryzys rządowy na Łotwie.

RYGA, 7—XII. Pat. Gabinet Alberingsa podał się do dymisji. Powodem ustąpienia rządu było głosowanie w parlamencie nad sprawą odpowiedzi Prezesa Rady Ministrów na interpelację dotycząca przyczyn nieobsadzenia od sierpnia r. b. stanowiska ministra finansów. Parlament 51 głosami przeciwko 46 uznał odpowiedź tę za niedostateczną. Upadek rządu tłumaczy się tem, że posłowie niemieccy i żydowscy odmówili mu poparcia, są bowiem niezadowoleni z obalenia projektu ustawy, która miała rozszerzyć kategorję osób, posiadających obywatelstwo łotewskie.

Zarys zmiany konstytucji.

Ciągle się pytają: zwalczacie parlamentaryzm a więc co? Faszyzm, system komisarski jak w Rosji, dyktatura hiszpańska, a mniej lubiący myśleć dodają: „przecież nie można powracać do rządów monarchji absolutnej" — Powiada się: usunięcie parlamentaryzmu wytworzy próżnię.

Nikt z nas nie myśli o absolutnej monarchji: Historja nas uczy, że absolutyzm wyjaławia się w okresie życia jednego człowieka. Chodzi o to, by nie tak, jak pp. Dubanowicz i Niedziałkowski zatrzymywać swe pomysły ustrojowe wyłącznie na tem co było jeszcze młode i nie beznadziejne w r. 1875. Iść po drodze omnipotencji parlamentarnej. Zwalczamy nie parlamentaryzm, lecz zasadę *omnipotencji Izby Poselskiej*. Nie chcemy na miejscu parlamentu wytwarzać próżni. Samego parlamentu nie chcemy niszczyć lecz zreformować. Reforma konstytucji polskiej powinna iść w trzech kierunkach 1) reformy władzy naczelnej 2) reformy kompetencji i budowy parlamentu, a przedewszystkiem stosunku pomiędzy Izbami 3) stworzenia samorządu gospodarczego.

Reforma władzy naczelnej. Dużo sił włożyliśmy w obronę tezy, że reforma ta powinna zdążać ku monarchji. Władza silna w Polsce—a więc władza monarchiczna. Nie będziemy tu dostatecznie znanych czytelnikom *Słowa* argumentów powtarzać. Silną władzę monarchiczną rozumiemy jako niepodzielne zwierzchnictwo nad wojskiem, jako dyktaturę w czasie wojny, a w życiu pokojowem, jako brak zależności politycznej ministrów od parlamentu. Odpowiedzialność prawna powinna zostać. Izby Sejmowe stawiają *kwalifikowaną większością* ministrów w stan oskarżenia za złamanie konstytucji, czy przekroczenie ustawy. Lecz wniosek o postawieniu w stan oskarżenia podaje konkretne powody, zwraca się przeciw jednemu ministrowi, nie ma nic wspólnego z dzisiejszem *votum nieufności*. W ten sposób uzdrawia się jednocześnie parlamentaryzm, odwołuje się go od kombinacji i targów personalnych,— zwraca się jego uwagę w stronę pracy ustawodawczej.

Reforma parlamentu powinna zdaniem naszem polegać już nie na reformie ordynacji wyborczej, lecz przedewszystkiem na reformie stosunku pomiędzy dwoma Izbami. Sejm to Senat i Izba Poselska, a nie tylko niższa Izba. Ten Senat może się nazywać jak chce, jest to niewątpliwie rzecz trzeciorzędna, może się nazywać Strażą Praw, czy Radą Stanu czy jeszcze inaczej. Chodzi o to, aby Izba wyższa była możliwie zrównana w kompetencji z izbą niższą, aby była czynnikiem współrzędnym w pracy ustawodawczej, w inicjatywie ustawodawczej, wreszcie w kontroli nad rządem. Chodzi też o to, aby temu powiększeniu kompetencji Senatu, towarzyszyła też kompletna zmiana składu Senatu.

Senat powinien powstawać z wyborów pośrednich:

składać się

z oldermanów, z ludzi powoływanych przez Izbę Poselską;

z przedstawicieli samorządów gospodarczych, wybieranych przez samorządy wojewódzkie,

z obrońców interesów państwa, powołanych przez Naczelnika Państwa.

System partyjny dopóki się nie wynaturzył, nie zdegenerował w takie spółki do pozbawiania własności, jak partja *Piasta*, był cenny jako płodozmian różnych myśli i różnych inicjatyw. Izba Poselska będzie rezerwuarem haseł i pomysłów. Senat warsztatem rzeźbiącym te pomysły w formy zdatne dla zastosowania w państwie. Parlament nie zdegenerowany może być pożyteczny, jest pożyteczny. Degeneracją parlamentu jest jego omnipotencja, jest taki zakres kompetencji jaką naszemu Sejmowi wyznaczyła konst. 17 Marca.

Samorząd gospodarczy. Nie istnieje w Polsce, jak wogóle nie istnieje u nas samorząd. Należy go stworzyć, należy w tworzenie jego włożyć wszystkie najnowsze doświadczenia, wszystkie ostatnie zdobycze myśli politycznej XX w. My Polacy mieliśmy wielkiego polityka i entuzjastę samorządu. Był nim Aleksander Wielopolski Gonzaga Myszkowski. Pamiętamy jego błędy, jego politykę, nie pamiętamy jego wielkich konstrukcyj samorządowych. My Polacy nie rozumiemy własnej historji!

W samorządzie gospodarczym, o którym już konst. 17 marca w art. 3-im powiada swoją szkaradną polszczyzną: „przekaże przedstawicielom samorządu właściwy zakres ustawodawstwa", widzimy przedewszystkiem możliwość zrealizowania dwuch łacińskich, zachodnio-europejskich idei, — idei *regionalizmu*, wykształconej przez rojalistyczną szkołę francuską (u nas tak namiętnie zwalczanej przez endecję), tak wspaniale odpowiadającej naszej własnej kulturze i tradycji, własnym naszym „separatyzmom" prowincjonalnym oraz idei *faszyzmu*, a raczej tym częściom ideowości faszystowskiej, które odwracając uwagę ustawodawcy od motorów demokratycznych, zwracają ją ku zagadnieniom gospodarczym, ku idei budowy nowego ustroju w oparciu o wyzyskanie sił tkwiących w zgrupowanych interesach gospodarczych.

Nie chcemy się tu wdawać w krytykę obecnych ustrojów samorządu gminnego, powiatowego, wojewódzkiego, ani tych które istnieją i działają, ani tych, które spoczywają w szufladach projektów komisji sejmowych. Nie chcemy ich omawiać, bo wszystkie razem wzięte są dla nas czemś z czem trzeba walczyć, co trzeba wypienić. Oparte są *wszystkie* na dwuch zasadach: 1) na jaknajmniejszej kompetencji dla władzy samorządowej, 2) na demokratycznym ich ustroju, 3) jednolitości ustroju samorządowego dla całej Polski.

Wszystkie te trzy zasady odrzucamy jako błędne.

Wychodzimy z następującego projektu: Tworzy się *koło ziemskie* jako organ samorządu, kurjalne. To *koło ziemskie* otrzymuje powierzony sobie zakres ustawodawstwa, we wszystkich sprawach gospodarczych nie wymagających koniecznego centralistycznego kierownictwa. Powinny być ich kompetencji oddane nietylko sprawy, które dziś są uważane za gospodarcze, ale także takie oczywiście gospodarcze sprawy, którym w celach partyjnych nadano *par excelence* polityczny charakter. Do takich kwestyj należy np. reforma rolna.

Koło ziemskie wybierane jest przez kurje gospodarcze. Troską ustawodawcy musi być przepisać szemat kurji dla całego państwa, lecz ich stosunek liczebny względem siebie jest w każdem województwie odrębny. Koło ziemskie samo buduje ustrój samorządu wewnątrz województwa, województwo Wileńskie czy Poleskie buduje ten ustrój zupełnie inny od województwa Poznańskiego, czy Śląskiego.

W samorządzie gospodarczym powinny być ujawnione, wyciągnięte na jaw, wywołane z niemocy i spożytkowane wszystkie obywatelskie siły, cała obywatelska inicjatywa narodu. W tem zwróceniu lokalnych zainteresowań ku sprawom gospodarczym znajdziemy nietylko lekarstwo na bolączki socjalne, lecz i truciznę na pierwiastek antypaństwowy w przeciwieństwach prowincjonalnych.

Władza silna centralna musi być jednak silną w całem państwie. Pozostawiając sprawy gospodarcze bogato rozwiniętemu samorządowi gospodarczemu, kurjalnemu, musimy tem samem dążyć do wzmocnienia władzy centralnej na prowincji. Problemat sprężystości i jednolitości władzy centralnej łączy się z tematem dziś aktualnym, a mianowicie t. zw. „rugów urzędniczych". Chcemy o tem mówić w artykule następnym. Nie chcemy jednak w nim powtarzać tego, cośmy powiedzieli dziś i dlatego nasze „rugi urzędnicze, a teorja silnej władzy" będą artykułem nawiązującym do słów dzisiejszych, będą ich ciągiem dalszym.

Cat.

Sejm i Rząd.

Porządek piątkowego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 7.XII. (*tel. wł. Słowa*) Porządek dzienny posiedzenia Sejmu przewiduje ratyfikację traktatów, następnie dyskusję budżetową nad preliminarzem na kwartał pierwszy roku 1927. Przy tym punkcie porządku dziennego min. Czechowicz wygłosi ekspose. Jako trzeci punkt widnieje sprawa dekretu prasowego, gdzie skupi się ciężar sytuacji politycznej. Według opinji kół politycznych dekret prasowy nie będzie dyskutowany na piątkowem posiedzeniu gdyż dyskusja budżetowa zaciągnie się prawdopodobnie bardzo długo. W tej sprawie konferował już Marszałek Piłsudski z Marsz. Ratajem. W ten sposób dekret prasowy przeniesiony zostanie na następne posiedzenie izby, które prawdopodobnie odbędzie się w przyszły poniedziałek lub wtorek. Do tego czasu według przypuszczeń już zostanie wniesiona nowa ustawa prasowa, która przewiduje jurysdykcję sądów w trybie uproszczonym.

W kuluarach sejmowych panują pustki i kompletna prawie cisza. Zainteresowanie sytuacją parlamentarną jest b. nieznaczne.

Wycieczka poselska do Francji.

WARSZAWA, 7.XII (*tel. wł. Słowa*) W połowie stycznia wyjeżdża do Francji wycieczka parlamentarzystów polskich. Przewodniczyć wycieczce będzie Marszałek Rataj.

Konferencja vice premjera Bartla z marsz. Ratajem.

WARSZAWA, 7. XII. Pat. Dziś w południe przybył do sejmu wice premjer Bartel i odbył z Marszałkiem Sejmu Ratajem blisko półgodzinną konferencję w sprawie preliminarza budżetowego na kwartał pierwszy 1927 roku.

Sprawy emigracyjne.

WARSZAWA, 7. XI. Pat. W myśl postanowień Międzynarodowej konferencji paszportowej, która się odbyła w Genewie 12 — 18 maja r. b. zostały powołane dwa podkomitety ekspertów: jeden dla sprawy kart dla emigrantów, drugi — dla świadectw tożsamości, dla osób nie posiadających przynależności państwowej. W skład wspomnianych komitetów wchodzą przedstawiciele Anglji, Francji, Niemiec, Włoch, Polski i Belgji. Kolejne posiedzenia komitetów zostały wyznaczone na 13 grudnia r. b. i 7 stycznia 1927 roku. Ekspertem polskim został mianowany p. Malhome, naczelnik wydziału administracyjno-konsularnego MSZ, który w dniach najbliższych wyjeżdża do Genewy na wyżej wspomniane posiedzenia.

Prezydent Mościcki protektorem Czerwonego Krzyża

WARSZAWA, 7.VIII (PAT). Na skutek prośby komitetu głównego polskiego Czerwonego Krzyża wyłuszczonej podczas audjencji p. Prezydent Rzeczypospolitej raczył wyrazić swą zgodę na przyjęcie protektoratu nad stowarzyszeniem Czerwony Krzyż Polski.

RADIO

SŁUCHACZE! Pamiętajcie, że lampki PHILIPS MINIWATT wykonane są według najnowszych wymagań radjotechniki i że odznaczają się minimalnem zużyciem prądu i niedoścignioną trwałością.

Żądajcie prospektów PHILIPSA od Waszego dostawcy lamp radjowych! W prospektach PHILIPSA znajdziecie wskazówki, jak wybrać najbardziej odpowiednie lampki dla Waszego aparatu.

Polecamy specjalnie typy: A 109, A 209, A 409, A 410, wzmacniacz oporowy A 425, niezrównaną lampę głośnikową B 406 i lampy dwusiatkowe od 1 do 4 Volt.

EUROPA ŚRODKOWA A POLSKA.

Sprawozdanie z wykładu Władysława Studnickiego.

6 bm. w Sali Kopernika U. S. B. odbył się wykład p. Władysława Studnickiego „Problemat polityczny i gospodarczy w środkowej Europie".

Prelegent na początku wykładu rzucił pytanie: „Gdzie się rozpoczyna środkowa Europa, czy Polska współczesna do niej należy".

Europa środkowa, zdaniem jego, nie ma granic naturalnycn, tylko gospodarcze i kulturalne. Poznańskie, Pomorze, Śląsk Górny i Śląsk Cieszyński—oto wschodnie rubieże Europy środkowej. Kraje te ani gęstością sieci kolejowej, zni wydajnością zboża z ha, ani budową swych miast, ani swemi urządzeniami gospodarczemi i kulturalnemi nie różnią się od reszty Europy środkowej, różniąc się bardzo od reszty Polski i od całego wschodu. Na przykład Łódź, owe wielkie przemysłowe miasto, o tyle większe od Białej z Bielskiem, to nie Europa środkowa a, to placówka gospodarcza, jakkolwek o zaczątkach środkowo - europejskich, lecz rozrosła się dziko bez planu, bez myśli społecznej, bez uwzględnienia wymagań hygjeny i estetyki, wyrosła pod wpływem ekonomicznych czynników wschodu. Warszawa i Budapeszt—to miasta których rozwój w ostatnich kilkudziesięciu latach przed wojną znajdywał się w związku z odmiennemi warunkami wschodu i Europy środkowej.

Budapeszt to jedno z najładniejszych miast na świecie. Zawdzięcza dużo przyrodzie, olbrzymiej rzece na której oparły się najładniejsze ulice tego miasta.

Warszawa ma Wisłę, ale nie wyzyskaną, Cytadela odpędziła Warszawę od Wisły, do Wisły przylega dzielnica proletarjacka, „Postawiłem Cytadelę i przy najmniejszym buncie zburzę Warszawę, a zburzywszy nie odbuduję" — oto słowa Mikołaja I, tłumaczące wiele bardzo co do krzewienia rozwoju Warszawy. Budapeszt nie tylko wyzyskał otaczającą go przyrodę dla estetyki miasta, lecz łączy w sobie pewne piętno dawnych wieków z teraźniejszością, a właściwie z okresem od 1868 roku do wojny światowej, okresem najpomyślniejszego rozwoju Węgier, których twórczość przejawiła się w różnych dziedzinach.

Nasze Wilno swemi staremi murami mówi nam, żeśmy przed wiekami byli ostatniem ogniwem Europy środkowej, wysuniętem na wschód. Przez rozbiory pozostaliśmy zdegradowani do poziomu wschodu.

Następnie prelegent skonstatował, że nasze dzielnice zachodnie a szczególniej Śląsk obniżyły się gospodarczo aż do strejku angielskiego słale zmniejszał swą produkcję węglową i produkcja hutnicza Górnego Śląskauległa znacznemu zmniejszeniu, zmniejszyła się ilość pieców czynnych, zmniejszyła się ilość zatrudnionych w hutnictwie w 1924 roku o 10 000 robotników; w drugiej połowie 1925 roku przeszło 40.000. Śląsk jest organicznie związany ze sprawą inwestycji w Polsce. Przy wielkich inwestycjach t. j. przy rozbudowie sieci kolejowej i kanałów Śląsk może być wchłaniany przez życie gospodarcze Polski. Obecnie siedemdziesiąt kilka procent jego węgla idzie na zachód, znaczną część produktów jego hutniczych nie spożywa Polska. Spożycie bowiem węgla i żelaza w Polsce jest dziś znacznie mniejsze niż przed wojną i kilkakrotnie mniejsze niż w Niemczech.

Dziś dylematem gospodarczym Polski jest albo podniesienie wszystkich swych dzielnic do poziomu Europy środkowej i stanie się jej równouprawnionem ogniwem, albo obniżenie naszych zachodnich dzielnic do poziomu wschodu; 1) da nam potęgę polityczną, 2) upadek.

Polska jest dziś gospodarczo bardziej związaua z Europą środkową niż ze wschodem. W pierwszej połowie 1925 roku przeszło siedemdziesiąt pięć procent naszego wywozu szło do Europy środkowej. Przeszło siedemdziesiąt procent wywozu Węgier idzie do Europy środkowej. 66 procent wywozu Czechosłowacji przypada też na Europę środkową. Poważną pozycją wywozu Niemiec jest Europa środkowa; lecz jeżeli handel Niemiec z Europą środkową waha się od 26 do 30 procent ich obrotu handlu zewnętrznego, to w obrocie państw środkowej Europy zajmuje ono dominujące stanowisko od 50 do 30 proc.

Dominującą siłą motorową pod względem gospodarczym Europy środkowej są Niemcy. Posiadają one w Rzeszy czterdzieści kilka procent ludności Europy środkowej, nie licząć sześcio miljonowej niemieckiej Austrji, mają przeszło sześć miljonów Niemców w innych państwach Europy środkowej. Pod względem rozpędu gospodarczego, organizacyj technicznych, urządzeń przedsiębiorstw przemysłowych, pod względem wydajności rolnictwa z hektara, pod względem kredytów międzynarodowych, formowania się nowego kapitału Niemcy nie mają spółzawodnika w Europie środkowej. Są tam największą siłą, naturalnym ośrodkiem gospodarczym, dostarczającym sił dla rozwoju gospodarczego całej Europy środkowej.

Udoskonalony technicznie przemysł żelazny niemiecki był czynnikiem inwestycyj gospodarczych, dokonywanych ostatniemi czasy w Niemczech, jak budowa kanału Ren, Men, Dunaj, odbudowa marynarki handlowej, odnowienie maszyn w produkcji przemysłowej i t. d. Obecnie jednak siły wytwórcze przemysłu żelaznego Niemiec są wyzyskane zaledwie w 35 proc. Niemcy będą musiały podjąć inwestycyj za granicą i mogą być tu dwie linje inwestycyjne: Polska, Rumunja, Turcja albo Rosja. Pierwsza jest dla nas zbawczą, druga zgubną, gdyż od tego, czy Polska, czy Rosja będą w szybszem tempie wzmacniały się gospodarczo zależy ostanie się Polski wobec Rosji.

Prelegent rozpatrywał następnie polityczne problematy Europy środkowej ściśle związane z jej problematami gospodarczemi. Ukształtowanie granic politycznych państw środkowej Europy musi uledz według jego zdania przekształceniu. Traktaty w Trianon i St. Germain nie dadzą się utrzymać. Austrja, posiadająca stolicę, liczącą jedną trzecią mieszkańców państwa, znajduje się w anormalnych warunkach. Jej tendencje narodowe i gospodarcze wywołują ciążenie do Niemiec, pragnienie stania się częścią Rzeszy niemieckiej.

Węgry obcięte, jakkolwiek rozwijają się gospodarczo i pod względem procesu odrodzenia przypominają Polskę po pierwszym rozbiorze, nie mogą pogodzić się z amputacjami dokonanemi na ich terytorjum dziejowem, stanowiącem całość geograficzną. Odzyskanie dla nich zwłaszcza północnych Węgier jest koniecznością polityczną, gdyż granica czeska znajduje się obecnie o czterdzieści kilka kilometrów od Budapesztu. W zaborze czeskim posiadały swe centrum kulturalne uniwersytet i akademja rolnicza. Zabór ów liczył przeszło miljon węgrów. Zabór Rumuński znaczniejszy obszarem, liczący miljon siedemset Węgrów stanowi bardziej zamkniętą geograficzną całość i odzyskanie jego odkładają Węgrzy na dalszą przyszłość. Z zaboru Jugosławji mogą w pewnych warunkach zrezygnować i szukają porozumienia z tym państwem, przewyższającem siłą Rumunję lub Czechosłowację. W 1919 roku gdy armja węgierska była zdezorganizowana przez bolszewizm i ogołoconą z zapasów, a czeskie wojsko było zaopatrzone przez ententę, Węgrzy bili Czechów. Patrjotyzm czeski to spółka o ograniczonej poręce, jest bowiem pozbawiony ducha ofiary i męstwa wojennego.

Po przyłączeniu Austrji do Niemiec Czechosłowacja będzie odskrzydloną granicą niemiecką. Wówczas może nastąpić porozumienie polsko-niemiecko-węgierskie. Węgry wrócą do swej historycznej granicy polsko-węgierskiej, Niemcy otrzymają Egierland, gdzie ludność niemiecka stanowi 80 proc. i jest jej przeszło dwa i pół miljona. Polska pozostałą część Cieszyńskiego.

Wspólną granicę polsko-węgierską uznaje prelegent za najważniejszy polityczny postulat polski.

Polska ma cztery tysiące kilometrów granic przy dwudziestu ośmiu miljonach mieszkańców, t. j. siedm tysięcy mieszkańców na klm. granicy. Wszystkie niemal granice Polski z wyjątkiem małego odcinka granicy polsko-rumuńskiej należą do granic niebezpiecznych.

Pod względem nieznacznej ilości mieszkańców na klm. granicy, Polska stoi gorzej od większości państw Europy. Rosja posiada 30.000 mieszkańców na klm. granicy lądowej, Niemcy 15 000, Francja 16.000, tylko Czechosłowacja posiada mniej, lecz jest robaczkiem wyrostkowym Europy.

Wspólna granica polsko-węgierska zmniejsza o kilkaset kilometrów ilość granic niebezpiecznych; daje Polsce możność wejścia w blok polityczny i gospodarczy z Węgrami.

Polska wzorem współczesnych Włoch winna pracować nad złagodzeniem antagonizmu węgiersko-rumuńskiego przez autonomję Siedmiogrodu i wspólne terytorjum celne rumuńsko-węgierskie.

Polska może uzyskać wpływy polityczne i gospodarcze w Turcji, już otrzymała szereg koncesyj, których wyzyskanie jej nad jej siły finansowe. Lecz Polska oparta o południe: Węgry, Rumunję i Turcję może zblokować się t. j. udzielić koncesyj gospodarczych Niemcom i wejść z niemi w porozumienie polityczne.

Zdaniem prelegenta psychologiczny stosunek Polski do Niemiec wyraża się: W sercu strach, na ustach wymyślanie. Strach może być uzasadniony tem, że wskutek przeszło dwukrotnie większej ilości mieszkańców, przeszło trzechkrotnie gęstszej sieci kolejowej, piętnastokrotnie większej ilości wagonów, wielokrotnie większemu przemysłowi chemicznemu i żelaznemu Niemcy są znacznie od nas silniejsze. Lecz gdy możemy się obawiać sam na sam z Rzeszą niemiecką, to w bloku szeregu państw, w bloku w którym zajmujemy drugie miejsce i wzrastamy w siłę przez inwestycje gospodarcze idziemy do potęgi, do wskrzeszenia tradycji Jagiellonów.

Administrator

kaw. 32 lata rzutki, energiczny i zamił. rolnik i hodowca z praktyką w znanych majątkach Poznańskiego, szuka stanowiska ew. na Kresach. Zna się również na leśnictwie i przemyśle roln. i leśnym. Śmigielski. Jarocin. (Pozn.)

Ustąpienie gabinetu Uzunowicza.

BIAŁOGRÓD, 7—XII. Pat. Po ustąpieniu ministra Ninczica prezes Rady ministrów Uzunowicz zgłosił dziś rano dymisję całego gabinetu. Parlament, który miał się zebrać dzisiaj na sesję zwyczajną, odłożył zebranie do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Cook dziękuje za pomoc 11,5 miljonów rubli.

MOSKWA, 7—XII. Pat. Wczoraj został tu otwarty kongres związków zawodowych unji sowieckiej przy udziale 1367 delegatów, reprezentujących 9 270 tysięcy zorganizowanych robotników. Przywódca górników angielskich Cook podziękował za pomoc udzieloną górnikom angielskim ze strony sowieckich związków zawodowych przez przesłanie 11,5 miljona rubli.

Stosunek Watykanu do Polski.

RZYM, 7—XII. Pat. Wiadomość o mającem nastąpić na najbliższem konsystorzu mianowaniu kardynałem msg. Lauriego, nuncjusza w Polsce wywołała w Rzymie nader przychylne dla Polski komentarze. Sfery watykańskie uważają ten fakt, nietylko za dowód uznania Ojca Św. dla nuncjusza i jego działalności, ale i za specjalny dowód życzliwości dla Polski i wyraz zadowolenia z doskonałych stosunków panujących między Stolicą Apostolską a Polską.

Podatek na nieżonatych.

RZYM, 7 XII PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini przedstawił projekt dekretu, który nakłada specjalny podatek na mężczyzn nieżonatych między 25 a 65 rokiem życia. Wpływy z tego podatku przeznaczone będą całkowicie na stworzoną rok temu instytucję rządową opieki nad matkami i dziećmi.

Wzmożenie ruchu kolejowego z Sowietami.

Jak nas informują, w ostatnim czasie ruch transportów towarowych przez st. Zahacie do Rosji Sowieckiej znacznie się wzmógł.

Ostatnio, w dniu 2 bm. przeszło przez tę stację 23 wagony węgla kamiennego i dwa wagony maszyn rolniczych.

Następnego zaś dnia 93 wagony węgla i 2 wagony maszyn rolniczych.

Zaznaczyć należy, iż niezależnie od powyższych towarów przychodzą również większe transporty z towarami aptekarskiemi i chemikaljami.

Nieudane imprezy „Hromady".

Pobicie Miotły i Wołoszyna.

W ubiegłą niedzielę, posłowie Białoruskiej Włościańsko Robotniczej Hromady, Miotła i Wołoszyn, zwołali wiec w Białowieży. Występując na mównicy, wygłaszali mowy typowo antypaństwowe, nawołując zebranych do organizowania «Hurtków», zaciągania się w szeregi Hramady, obiecując, w zwykłych, demagogicznych zwrotach, złote góry, bezpłatny nadział ziemi i t. d.

W końcu, zdenerwowana temi banialukami rzesza słuchaczy, składającej się z miejscowych włościan, poczęła wygrażać bolszewickim agitatorom i żądała zaprzestania mów. Gdy to nie poskutkowało, zebrani skoczyli na posłów z kijami i zbili ich dotkliwie.

Poturbowani agitatorzy uciekli czemprędzej z wiecu i najbliższym pociągiem powrócili do Wilna. Pierwszej pomocy udzielono rannym w kolejowym ambulansie.

Charakterystycznem jest, że posłowie odmówili policji ujawnienia miejsca i okoliczności zajścia, w obawie kompromitacji.

Aresztowanie agitatora.

Dnia 6 b. m. w Nowej Wilejce miejscowe «hurtki» urządzili w sali „Ada" zabawę. Po zabawie kilku agitatorów z „hromady" zwołali wiec.

Znany na prowincji członek „Hromady"—Włodzimierz Poczobut, który ostatnio jako instruktor organizuje w powiatach „hurtki", wygłosił mowę w duchu antypaństwowym, nawołując obecnych do zapisywania się do „Hromady". W przemówieniu Poczobut „wyjaśnił" iż wkrótce „okupanci" polscy ustąpią, a na ich miejsce powstanie „sowiecka niezależna Białoruś". Przybyła policja aresztowała prowokatora.

List do Redakcji.

O pieśń niewolników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pan Piotrowicz, Kierownik Wydziału Wyznań siedział, gdy publiczność wstała w teatrze na dźwięki «Roty» Konopnickiej.

Czem jest «Rota»? Czy może być uważana za hymn narodowy? Czy jest to zgodne z godnością wielkiego narodu historycznego opiewać, że mu nie będą pluli w twarz i wynaradawiali jego dzieci?

Plucie w twarz t. j. taka śmiertelna obraza, za którą płaci się krwią i która nie powinna być wspominaną w hymnie narodowym.

Tylko naród nie posiadający godności męskiej może ścierpieć, że podobna pieśń jest tam uważana za hymn narodowy.

Pieśń ta została napisana przez słabą niewiastę, w okresie depresji, ucisku, pod wpływem wrażenia prześladowania dzieci polskich we Wrześni. Dziś, gdy jesteśmy narodem posiadającym własne państwo, organ chroniący nas od wynarodowienia, musimy wypowiadać i mieć szersze pragnienie mocarstwowego bytu i potęgi, nie zaś postulat nieulegania germanizacji i nieotrzymywania zniewag.

Zaniechanie śpiewów «Roty» Konopnickiej, nieuznawanie tej pieśni za hymn narodowy będzie iść w parze z naszem odradzaniem się politycznem, z wyzbyciem się psychologji niewoli.

Łączę wyrazy szacunku

Władysław Studnicki.

Przypisek Redakcji Hymn narodowy szwedzki głosi:

«Szwecjo! Twe imię jest sławne i czczone na ziemi»

dawny hymn rosyjski brzmiał:

carstwuj na sławu nam
carstwuj na strach wragam

W Marsyljance się śpiewa:

Le jour de gloire est arrivé

W każdej z tych pieśni podkreśla się *ambicje* narodu do potęgi, do sławy, do zwycięstwa.

Jakież skromne, prawdziwie niewolnicze ambicje wysuwa pieśń skautów «Rota» — mówi się tam o «nie rzuceniu ziemi» o nie upodleniu i wynaradawianiu dzieci, a wreszcie przychodzi *szkaradny* ustęp z «pluciem w twarz». W tem miejscu pieśń «Roty» *obraża uczucia, obraża godność narodową polską* i jako taka zasługuje nie na śpiewanie, lecz na potępienie.

Rota jest prawdziwą pieśnią niewolników i nie godzi się jej śpiewać w niepodległem i potężnem państwie polskiem.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22

KAPELUSZE od zł. 12.

Velour, meloniki, mar. Borsalino, Habig i in
CZAPKI: ciepłe podróż., sport. i stud.

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
PRZYCZYNY i SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r

Prowincjo! Ws!
wieczory długie, zaproście przyjaciela książkę. Pomoże w tem
Księg. Stow. Naucz. Polsk.
w Wilnie, ul. Królewska 1.

NADESŁANE

Idealna Pasta do zębów.
Krem Perłowy.
Ihnatowicz, Lwów.

Kolejny atak.

Pisaliśmy wczoraj o rozhukanej agitacji litewskiej w pow. Święciańskim, która jest niczem innem, jak ogniwem wielkiej akcji antypolskiej, zapoczątkowanej przez kowieńską chrześcijańską demokrację i opozycję prawiczą. Akcja ta, przeniesiona na teren Wileńszczyzny, rozwija się w tempie wcale przyśpieszonem i na wszystkich „frontach".

Oczywiście, jak zwykle, atak skierowany jest głównie w dziedzinę rzekomego ucisku szkolnictwa litewskiego. Obecnie jednak przenosi się również na Kościół.

Nie tak dawno było, gdy prasa litewska w Wilnie, mimo całego uprzedzenia do obecnego metropolity arcybiskupa ks. Jałbrzykowskiego, wyraziła się o jego krokach pochlebnie. Było to zaraz po ingresie. Dziś już jednak znajdujemy w ostatnim numerze „Vilniaus Aidas" artykuł pełen oszczerczych i kłamliwych insynuacyj, pod adresem nowego Pasterza.

„Vilniaus Aidas" zarzuca arcybiskupowi uprawianie polonofilskiej polityki w djecezji łomżyńskiej i kontynuowanie tej taktyki w Wileńszczyźnie. Nieuzasadnionem kłamstwem, są te zarzuty, które mówią o usuwaniu księży Litwinów z parafji i osadzaniu na ich miejsce Polaków. Dalej następuje stek najobrzydliwszych oszczerstw pod adresem kurji, która teryrozuje kler litewski za podszeptem „agentów policyjnych i łapserdaków".

Skąd inąd łatwo jest zrozumieć ten nagły napad litewskiego pisemka. Głównem zadaniem, jakie sobie wytknął nowy metropolita, jest całkowite usunięcie z kościoła polityki. Był to zaiste ciężki cios dla pewnego odłamu działaczy litewskich, którzy po tej i tamtej stronie kordonu, bezwstydnie posuwają się do świętokradczej zamiany ambony kościelnej na trybunę demagogji partyjnej.

P.

SYLWETKI POETÓW.

ARTUR OPPMAN.

Ich bin ein polnischer Dichter
Bekannt im ganzen Land:
Nennt man die besten Namen,
So wird auch der meine genannt.

Parafraza z Heine'go

Nie mamy w Polsce *Akademji Czterdziestu Nieśmiertelnych* na wzór paryskiej, ani instytucji w rodzaju Akademji Goncourt'ów; nie mamy żadnego areopagu największych naszych sław i chlub literackich... nie mamy sposobu udekorowania najwyższym zaszczytem pisarza, któremu się wszystkie *ze strony społeczeństwa* należą hołdy i honory... I nas to boli.

Zaradzając — choćby w pewnej tylko mierze—temu naszemu upośledzeniu, warszawskie Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich, najstarsza tego rodzaju instytucja w Warszawie, przewodniczona obecnie przez znakomitego poetę Leopolda Staffa, powołała w końcu ubiegłego miesiąca instytucję mającą nosić nazwę: *Straż Piśmiennictwa Polskiego.* Nazwa—nie do zbytku szczęśliwie pomyślana. Miejmy nadzieję, że rychło przerośnie ją i stłumi i zastąpi nazwa „Polskiej Akademji Literackiej", której oto dano początek.

Ów zawiązek Polskiej Akademji Literackiej nie jest w tej chwili jeszcze ostatecznie ukonstytuowany a przedewszystkiem skompletowany jako samodzielne ciało, stojące na gruncie uchwalonego regulaminu. Na walnem atoli posiedzeniu, drogą tajnego głosowania otrzymali mandat prezesa Straży Piśmiennictwa Polskiego: *Zenon Przesmycki* (Miriam), wiceprezesa *Artur Oppman* (Or Ot) a sekretarza *Wacław Berent.*

Członkami dalej Straży Piśmiennictwa Polskiego są honorowi członkowie Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, więc: *Kazimierz Tetmajer, Stanisław Przybyszewski, Zdzisław Dębicki, Józef Weyssenhoff, Aleksander Świętochowski, Antoni Lange, Marja Rodziewiczówna, Andrzej Strug* (Gałecki), *Wacław Sieroszewski*

Możem opuścił jedno lub drugie nazwisko, bo oficjalnej listy Towarzystwo jeszcze nie ogłosiło. Nastąpi to po ponownem zebraniu organizacyjnem Straży P. P. mającem odbyć się za dni kilka, 15 go b. m. Chodziło mi jedynie o dobycie z *takiego* właśnie tła sylwetki Or-Ot'a.

Na takiem właśnie tle, jak na splotach wawrzynu, niech przed oczy jawi się nasze.

Wyobraźmy sobie: efektowne popiersie w malowniczym mundurze pułkownika wojsk polskich, pierś w orderach, twarz czerstwa lekko ogorzała, siwiejący włos krótko ostrzyżony, oko bystre, wąs nastroszony-bruzda na czole—a na ustach najser, deczniejszy, dobry, delikatnie łobuzerski uśmiech. To, panie pułkowniku, pozostałość z dobrych, dawnych lat... pamiątka... To nawet najbardziej marsowemu licu do twarzy.

Bo, wiedzieć trzeba, że ten z dziada pradziada dzieciak Warszawy spędziwszy w służbie najpowabniejszej z muz, Poezji, najpiękniejsze lata życia, gdyż młodość niefrasobliwą a wcale zawadjacką, gdy na dziejowym zegarze wybiła godzina Rezurekcji Ojczyzny, już pod szpakowatym będąc wąsem jakby go jaki magnes nieprzeparty chwycił, w mundur rzucił się polski—w *pierwszy* mundur wojskowy polski od lat niewiedzieć wielu! —i na służbę poszedł armji polskiej, tej armji, co mu przez tyle lat przelatywała jak wizja po snach poetyckich, którą gdy w żywe oczy zobaczył, to mu dziw, że serce nie pękło z radości!

Przeminęła wojna straszliwa; najzapamiętalsze zuchy popowracały z wojenki do uprzednich, niejako przyrodzonych zajęć swoich. Wołano na Or-Ota: „A wracaj-że, poeto, do swego rzemiosła"! Lecz on potrząsł głową i przy armji został.

—Za moją kropię niemieckiej krwi w żyłach—powiada — jeszczem mało Polsce, ukochanej Ojczyznie mojej, odsłużył. A i wogóle kto się dosyć Ojczyznie nasłużył! Z tym mundurem już się nie rozstanę.

Nauce w wojsku i kulturalnej wśród wojska propagandzie oddał pułkownik Artur Oppman wielkie usługi. *Con amore* służbę tę pełni. Redaguje czasopisma, puszcza w ruch wydawnictwa, siebie wprost żołnierzykom oddaje. Sypią się nań rangi i ordery, nawet zagraniczne—lecz jego ranga najwyższa... „u potomności".

A ranga *poety* idzie Or-Otowi w górę, w górę... Było *intervallum* kiedy zamilkł i zdawać się mogło, że rzuciwszy się cały w wir i piekielną robotę przy *tworzeniu armji polskiej od posad,* lutnię i bardon zawiesił na ścianie, nad polowem, oficerskiem łóżkiem. Lecz oto nagle już były strzeliły—jakże wysokol—jeszcze za okupacji niemieckiej przepyszne „Pieśni o Sławie", a zwłaszcza w ostatnich paru latach. jskby jakąś drugą wiosną, nabiegła poezja Or-Ota przedziwnie mocnemi sokami i z krzepkiego swego pnia liryki szczerozłotej i melodji puszczając wspaniałe nowe pędy, osypuje się najpiękniejszemi kwiatami.

Nigdy jeszcze Or-Ot tak pięknie nie pisał, jak obecnie!

Dzieckiem mieszczańskiego starodawnego patrycjatu Warszawy pozostał zawsze. Rozparty jak siadł tak siedzi „między Gizy i Burbachy, Szoty, Fryzy i Fukiery".. i jakby dłonią, już prawie rzekłbyś jakiegoś czcigodnego senjora gładzi *swoją* Starą Warszawę...

Hej były to, były czasy, kiedy się akwarelą malowało wszystkie kąty tej najdroższej Starej Warszawy i wizerunki kochanych jej ludzi... Kiedy mimo wpółprzymkniętych oczu poety szedł na roraty do Fary imćpan burmistrz przepasany na żupanie pasem indyjskim na Turku zdobytym, w żółtych butach o podkówkach srebrnych... lub z podsieni jakiejś kamienicy pod Okrętem lub Strzałą wybiegała nadobna Zofka urocza rajcówna, jeszcze, nieboże, w splendorach cichej cnoty; kiedy to w śnieżny ranek dzwonił, jak skowronek, rozśpiewany katedralny dzwon... kiedy to przed oczami poety leżał rynek staromiejski... a tam naprzeciw—od trzech wieków stoi krzepko trzypiętrowa kamienica... malowane na zielono pod oknami wiszą skrzynki..

Coraz węzłej biegną schody,
Coraz bliżej do błękitu...
Jakie kształty arcy-dziwne,
Ulubione dawnym latom,
Jaki taras i wieżyczki
Architektor dał facjatom!

Oto siwy pan Mateusz z ulicy Świętojańskiej... eks szwoleżer Napoleona, ze skrzypką obchodzi podwórza staromiejskie; oto cechmistrz kowalski pan Melchjor Halabarda

W Melchjora kuźni starej
Od świtu idzie praca,
Blask ognia brudne mury
To krwawi, to ozłaca.

Oto szewc Onufer... oto.

W okienkach domostwa «Pod smokiem»
Zdobnego w wykusze i blanki,
Wzrok nęcą geranje i fuksje,
I białe z muślinu firanki.

Oto stragan pana Bartłomieja, jak fotografją zdjęty, z nim samym w rogatywce i w kubraku; oto dziwaczna postać skrybenta Rocha Denera... Co za procesja figur jak ze starych, starych lanszaftów!... Wycinanki... Malowanki... Ludzie — mury... Najciekawsze zakątki Starej Warszawy drgające życiem z przed dziesiątków lat.

A gdy się tego uzbierała duża, duża kupa, zgarnął poeta wszystkie te laiki i obrazki i wysztychowane prześlicznie widoczki i scenki do... serwantki na porcelanę i szkła? Nie. Przyszedł pan Gustaw Wolff szef największej w Polsce firmy wydawniczej i powiedział:

— Firma Gebethnera i Wolffa wszystko to, całą tę pańska «Starą Warszawę», panie Arturze, wyda w pięknym tomie o półtrzeciej setki stronic jako *tom pierwszy* zupełnego wydania pańskich «Poezyj». Z portretem autora.

Tak się też i stało. Ze wszystkich wydań poezyj Or-Ota, z różnych mniejszych lub większych seryj jego utworów, wydawanych różnemi czasy, wybrano wszystko, co się odnosi do Starej Warszawy i sporządzono tego prześlicznego bukietu wzorową edycję. Gdy zaś przyszło oddawać pod tłocznie drukarskie to *silva rerum* tak ściśle związane z całą, dobrą połową życia poety, z tyloma latami poetyckiej pracy, co zjednała Or-Otowi tytuł: piewcy Starej Warszawy,— Starą tę swoją Warszawę pożegnał poeta głęboko odczutemi dwoma wierszami, z 1918 go i 1926-roku, wydrukowanemi na ostatnich kartach książki.

Zamykam książkę... Pada w płatach śnieg,
W bajkę ze srebra Powiśle zamienia...
Mój staromiejski świat już w grobie legł —
I nie mam więcej nic do powiedzenia.

Piewca zaginionego świata zwraca się do teraźniejszej młodzieży pokolenia, żyjącego na swobodzie w odrodzonej Ojczyźnie.

O szczęśliwa młodości! Dni dzisiejszych dziecię!
Nie zapomnij w swem szczęściu o tym starym świecie
Poświęć mu choć westchnienie.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Rozwój gospodarczy Polski a polityka wysokich cen płodów rolnych.

(Dokończenie).

Kwestja wysokich cen na płody rolne jest kwestją, którą specjalnie opiekują się rządy w Niemczech, Belgji, Francji, Włoszech, Czechosłowacji i innych. Chociaż we wszystkich tych krajach rolnictwo bez porównania mniejsze ma znaczenie w ogólnej produkcji, aniżeli u nas, jednakże wskazane rządy za pomocą ceł wwozowych na zboże, premji wywozowych, ceł na artykuły hodowlane, ułatwieniem zbytu wewnątrz kraju i innych środków wszystko robią, aby ceny artykułów żywnościowych utrzymać na jaknajwyższym poziomie. U nas tego zrozumienia dotąd nie było i póki go nie będzie, póki nie przestanie się przeszkadzać rolnikowi, ażeby osiągał wysokie ceny, póki hamować się będzie wywóz najważniejszych płodów rolnych, zamiast go popierać, jak to ma miejsce wszędzie w Europie i na całym świecie, póty nie może być mowy o rozwoju przemysłu, o zmniejszeniu liczby bezrobotnych, o wysokiem uposażeniu pracowników państwowych, wreszcie o wyjściu z ogólnej biedy narodowej i rozwoju potęgi gospodarczej i państwowej Polski. Ten, kto chciałby zniszczyć Polskę, unieruchomić przemysł i handel, wywołać bezrobocie, zubożyć ludność, najprostszy ma sposób, mianowicie zamknąć granice na wywóz płodów rolnych i środkami represyjnemi obniżyć ceny artykułów żywnościowych.

Jedni zamykali granice dla wywozu zboża ze względu na interes robotnika, o czem mowa wyżej, inni w celu podniesienia hodowli drobnych gospodarstw, które zresztą produkują w Polsce koło 60 proc. żyta i stale je sprzedają. Zmuszanie do hodowli tam, gdzie brak odpowiednich warunków gospodarstwa wiejskiego, odpowiednich przetwórni mięsa, odpowiednich organizacyj, wymagających czasu i doświadczenia fachowego, wreszcie zmuszanie do użycia żyta w celach opasowych, podczas, gdy na to niezbędne są zwłaszcza okopowe, a każde gospodarstwo długiego wymaga czasu i wielkiej kultury na powiększenie obszaru okopowych, jest typowym przykładem teoretycznego, niegospodarczego traktowania sprawy.

O ile w stosunku do przemysłu rządy nasze szły za przykładem Europy, to w stosunku do rolnictwa wręcz odwrotnie działano.

b) *W stosunku do bilansu handlowego* pomimo chronicznej jego ujemności, co było powodem odpływu zagranicę naszych środków obrotowych i zadłużenia Polski, nie orjentowano się w strukturze i możliwościach tegoż bilansu.

Wiadomo bowiem, że Polska w normalnych latach przywozić musi średnio rocznie dla swej trzydziestomiljonowej ludności:

1) surowców, półfabrykatów włókienniczych za sumę	c—a 350 miljonów
2) „ i wyrobów metalowych	200
3) skór i wyrobów	80
4) artykułów kolonjalnych tłuszczów, tytoniu etc.	170
5) artykułów chemicznych	100
Razem	c—a zł. 900 miljonów

Brałem powyższe cyfry okrągłe w saldach po potrąceniu eksportu odnośnej gałęzi.

Ażeby pokryć powyższy import, musimy wywieźć art. rolnych krajowych na taką samą sumę, powiększoną o cyfrę procentów i rat amortyzacyjnych od naszych długów, a stanowiącą około 200 miljonów złotych rocznie. Dla uskutecznienia eksportu tego przemysł nasz w grę nie wchodzi, bo w powyższej sumie potrąciłem już cyfry eksportu przemysłu naszego i wreszcie nie mamy w Polsce przemysłu eksportowego, przeciwnie jest on zbyt mały na potrzeby kraju. Możemy mieć w najbliższych latach następujące cyfry eksportu:

1) węgiel, koks i brykiety (wyjątkowo pomyślna konjunktura tego roku sprawiła, że w pierwszych trzech kwartałach tego roku wywieźliśmy węgla za zł. 175 miljonów, do końca roku możemy spodziewać się razem około 250 mil.)	zł. 250 miljonów
2) cynku	90
3) nafty i przetworów	40
Razem	zł. 380 miljonów

Pytanie więc, skąd mamy pokryć pozostałe przeszło 700 miljonów niedoboru bilansu płatniczego, jeżeli nie z eksportu właśnie rolnego i leśnego, które rządy poprzednio hamowały. Ażeby cyfrę taką eksportu w tych dwóch gałęziach co roku bez zawodu osiągać, nie wystarczy tej lub innej dziedziny wytwórczości rolnej popierać, przeciwnie, wszystkie produkcje rolne muszą mieć swobodę naturalnego i niczem nieskrępowanego rozwoju, wzajemnie się one bowiem uzupełniają, a podstawą naturalnego ich rozwoju jest rynek krajowy i rynek międzynarodowy równocześnie.

Jeżeli przemysł, nie mogący w Polsce pokryć importu naszego, ma na rynku wewnętrznym—dzięki ochronie celnej — korzystniejsze warunki zbytu od towaru zagranicznego, to z jakiej racji produkcja rolna polska nie korzystająca, jak to ma miejsce we wszystkich krajach rolniczych Europy, z żadnej ochrony celnej, ma mieć gorsze warunki zbytu wewnątrz kraju. Czyż nie stwarza to wręcz odwrotnych warunków gospodarczych, czyż jest do pomyślenia rozwój jakiejkolwiek produkcji, odbierając jej źródła dochodu, jakiemi jest naturalne kształtowanie się cen w drodze popytu i podaży. Na pytania te systematycznie odpowiadały nam wszystkie do powstania Polski, a najdobitniej 1925 rok i obecne ciężkie położenie kraju.

Przez długie lata rolnictwo w Polsce z konieczności musi być jedynem źródłem pokrycia niedoborów bilansu płatniczego. Utrzymanie wewnątrz kraju cen płodów rolnych na poziomie nie niżej światowych jest głównym warunkiem rozwoju produkcji rolnej. Dlatego rząd, dbający nie o mijające demagogiczne względy, lecz przejęty pracą twórczą, zakreśloną na długie lata, winien pójść po linji niehamowania cen płodów rolnych, które w tak wielkiej masie produkowane są na świecie i tak wielką wzajemną sobie konkurencję wytwarzają, że przeciwnie, w odwrotnym kierunku jaknajkorzystniejszego zbytu od rządów pomocy wymagają.

K. P.

KRONIKA MIEJSCOWA

— (n) **Ceny w Wilnie z dnia 7 grudnia rb.**

Ziemiopłody: żyto loco Wilno 42—43 zł. za 100 klg., owies 36—38, jęczmień browarowy 36 — 38, na kaszę 32 — 34, otręby żytnie 28 — 29, pszenne 29—30, ziemniaki 7.00 — 7.50. Tendencja utrzymana Dowóz dostateczny.

Mąka pszenna amerykańska 90-100 (w hurcie), 100-110 (w detalu) za 1 kg, krajowa 50 proc. 90—100, 60 proc. 75—95, 70 proc. 60—80, żytnia 50 proc. 60—65, 60 proc. 55—60, razowa 40—45, kartoflana 80-90, gryczana 60—70, jęczmienna 55—60.

Chleb pytlowy 50 proc 60—65, 60 proc. 55—60, razowy 40 — 45 gr. za 1 kg.

Kasza manna amerykańska 150-160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80-90, przecierana 85—95, perłowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 140 — 160 gr. za 1 kg., cielęce 150—170, baranie 160—170, wieprzowe 230—250, schab 260—270, boczek 260—270.

Tłuszcze: słonina krajowa I gat. 3.80 — 4.00, II gat. 320 — 360, szmalec wieprzowy 450—480, sadło 320—400.

Nabiał: mleko 50—55 gr. za 1 litr, śmietana 250—260, twaróg 100 — 120 za 1 kg., ser twarogowy 180 — 200, masło niesolone 600 — 680, solone 500 — 550, deserowe 700—750.

Jaja: 240—260 za 1 dziesiątek.

Warzywa: kartofle 8—10 gr. za 1 kg., cebula 60—70, marchew 12—15 gr. za 1 kg., pietruszka 8—12 (pęczek), buraki 10—15 gr. za 1 kg., brukiew 10 — 15, ogórki kwasz. 500-800 gr. za 100 szt., groch 50-60 gr. za 1 kg., fasola 60 — 65 gr. za 1 kg., kapusta świeża 10—15 za 1 kg., kalafiory 70 — 80 za sztukę, pomidory 80 — 90 za 1 kg.

Owoce: jabłka 60—120 gr. za 1 kg., gruszki 120—200, śliwki 180—220.

Cukier: kryształ 130-135 (w hur), 135-140 (w detalu), kostka 155 (w hurcie), 175 (w detalu) gr. za 1 kg.

Ryby: liny żywe 350—380, śnięte 300—320 za 1 kg., szczupaki żywe 320-350, śnięte 280—300, okonie żywe 350-370, śnięte 300-320, karasie żywe (brak), śnięte (brak), karpie żywe 300-320, śnięte 250—280, leszcze żywe 350-400, śnięte 280—300, sielawa 220—250, wąsacze żywe 350-380, śnięte 280—300, węgorze (brak), płocie 180 — 200, drobne 80—100.

Drób: kury 350—500 gr. za sztukę, kurczęta 200—250, kaczki 500—800, bite 400—600, młode 300—350, gęsi żywe 800—1400, bite 600—1000 gr. za sztukę.

GIEŁDA WARSZAWSKA

6 grudnia 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,98	9,00	8,96
Holandja	360,70	361,60	359,80
Londyn	43.70	43,81	43.59
Nowy-York	9.—	9,02	8.98
Paryż	35,85	35.35	35,44
Praga	26,72	26,78	26,66
Szwajcarja	174,05	174,48	173,62
Wiedeń	127,25	127,57	126,93
Włochy	39,25	39,35	39,15
Belgja	125,55	125,86	125,24
Stokholm	—	—	—

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa	79,50	80.—	—
„ kolejowa	87,—	87,50	87,—
5 pr. pożycz. konw.	48.—	48,35	48.15
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	36,75	36,50	—

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 6 grudnia 1926 r.

Dolary St. Zjedn. — 8,98¾ 8,98
Londyn—43 72 43 67½ 43.71
Funty szterlingów—43 62
Marki niemieckie—4.78 4.76
Wil. B. Ziemski—zł. 100 35 00—34.00
Bank Polski zł. 100—79,5 79,0

KRONIKA

ŚRODA	
8 Dziś N.P.N.M.P. Jutro Walerji i Leok.	Wsch. sł. o g. 7 m 08. Zach. sł. o g. 3 m. 38

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B.
z dnia 7—XII 1926 r.

Ciśnienie średnie	771
Temperatura średnia	C—2 oC
Opad za dobę w mm.	
Wiatr przeważający	Południowy.

Uwagi: Pochmurno. Mgła. Minimum za dobę — 4° C. Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

MIEJSKA

— (x) **Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej.** Magistrat m. Wilna został ostatnio powiadomiony przez Województwo, iż Min. Spraw. Wewn. zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej z dnia 21 października r. b., dotyczącą przedłużenia pobierania opłat dodatkowych za energję elektryczną, do końca r. b.

WOJSKOWA.

— **Przedłużenie terminu składania podań.** PKU. komunikuje, że wobec dalszego zgłaszania się kandydatów na mianowanie ppor. rez. w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej do art. 109 Ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W. P. (Dz. Rozk. Nr. 23/25), p. Minister Spraw Wojskowych przedłużył termin przyjmowania podań przez PKU. do dnia 31 I 1927 roku.

— (k) **Odjazd inspektora armji.** Wczoraj o godz. 10 ej, opuścił Wilno, udając się na nowe stanowisko do Warszawy, dotychczasowy inspektor Armji gen. Rydz-Śmigły. Na dworcu odjeżdżającego generała żegnało oficerstwo garnizonu wileńskiego oraz kompanja honorowa 1 p. p. legjonów.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Zarząd Kasy Chorych m. Wilna** na posiedzeniu w dn. 6 b.m. załatwił m. in. następujące sprawy: przyjął do wiadomości komunikat Przewodniczącego Zarządu z załatwionych przez niego i jego zastępcę spraw; uznał sprawę wynajęcia lokalu na gabinety dentystyczne i heljoterapji za nadal aktualną i postanowił poszukiwać na ten cel odpowiedni lokal; upoważnił Przewodniczącego Zarządu do załatwiania do 1-I-27 r. spraw zaległych, wchodzących w zakres kompetencji Przewodniczącego Zarządu i Komisji Finansowo-Gospodarczej; przyjął do wiadomości sprawozdanie delegatów Zarządu z konferencji, odbytej w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń; zatwierdził wnioski Komisji Prezydjalnej w sprawach osobowych pracowników K. Ch. i — Komisji Świadczeń w sprawach: wykonywania tabel statystyczno-lekarskich dla Okr. Urz. Ubezp. w Warszawie, podwyższenia zasiłku dla karmiących na mleko do 50 gr. za litr, uwzględnienia podań członków Kasy w kwestjach świadczeniowych, statystyki finansowej K. Ch., ogłoszenia warunków dobrowolnego przystąpienia na członków K. Ch; upoważnił do dn. 1. I. - 27 r. Przewodniczącego Komisji Świadczeń do załatwiania spraw świadczeniowych; polecił Dyrekcji opracowanie projektu umowy z T-wem Przeciwgruźliczem w sprawie przekazania chorych-gruźlików kasowych temuż T-wu; zaakceptował poszczególne wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej w sprawach obowiązkowego ubezpieczenia, obliczania składek, nakładania kar i ustalenia przeciętnych norm zarobkowych dla pracowników szewskich.

POCZTOWA

— (x) **Roraty pocztowców.** W dniu dzisiejszym w kościele św. Trójcy o godz. 7 rano odbędą się roraty związku urzędników pocztowych w Wilnie, przy współudziale chóru „Radjo" — składającego się z członków tegoż związku.

— (x) **Poszukiwania za radjopajęczarami.** Wobec często zdarzających się wypadków ujawniania tajnych radjo stacyj odbiorczych Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała ostatnio zarządzenie, aby w danych wypadkach przeprowadzać energiczne dochodzenia oraz pociągać winych do należytej odpowiedzialności. Zaznaczyć należy, iż w wypadku ujawnienia takiego radjo pajęczarza będzie stosowaną kara od 500 zł. połączona z pozbawieniem prawa dalszego korzystania z radjostacji.

Z UNIWERSYTETU

— (Sch) **Wydawanie biletów kolejowych w USB.** Sekretarjat USB. rozpoczął przyjmowanie zapisów na uzyskanie ulgowych biletów kolejowych. Bilety wydaje się wyłącznie za okazaniem indeksów. Bilety ważne będą od 15 bm. do 8-go stycznia 1927 r. włącznie i służą jedynie do jednorazowego przejazdu we wskazanym kierunku i z powrotem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyty Profesora Dr. Jana Rostafińskiego.** W Sali Śniadeckich U. S. B. w Wilnie Profesor Dr. Jan Rostafiński, który w roku 1924/25 z ramienia Rządu Tureckiego przeprowadzał badania nad hodowlą zwierząt domowych z Anatolji i przy tej okazji miał możność zwiedzenia tak trudno dostępnego dla europejskiego turysty kraju, oraz dokonania licznych bardzo ciekawych zdjęć—wygłosi 2 odczyty: dn. 11 XII b. r. p. t. „Autem i arbą przez Azję Mniejszą" i dn. 13.XII. b. r. p. t. „Zwierzęta domowe z Anatolji". Oba odczyty ilustrowane będą licznemi przeźroczami. Dochód przeznaczony na rzecz bibljoteki Koła Rolników przy U. S. B. w Wilnie. Bilety w cenie: dla dorosłych — 1 zł., dla młodzieży — 50 gr. do nabycia przy wejściu. Pocz. o g. 7-ej wiecz.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej** Z. W. odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 1-szej po poł. w sali Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego P. M. Sz. przy ul. Wileńskiej 23 (wejście z podwórza).

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z bieżącej działalności Macierzy, 2) Uzupełnienie obecnego Statutu P. M. Sz. Z. W.

W razie nieprzybycia na nadzwyczajne zebranie walne wymaganej dla jego prawomocności ilości osób, zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 2 po południu.

Centralny Zarząd P. M. Sz. Z. W. niniejszem prosi na powyższe Nadzwyczajne walne zebranie wszystkich swych członków honorowych, rzeczywistych i wspierających, ostatni korzystają z głosu doradczego. Goście mile widziani.

— **Posiedzenie sekcji sanitarnej Tow. Wiedzy Wojskowej.** Dnia 10.XII b. r. o godz. 19 w szpitalu wojsk. O. W. na Antokolu odbędzie się posiedzenie sekcji sanitarnej T. W. W. z porządkiem dziennym: Pokazy chorych.

— **U Techników.** W piątek dnia 10 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt D-ra Bowkiewicza o „Zielonem jeziorze" i pogadanka w sprawie czerpania zeń wody dla wodociągów m. Wilna. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 9 grudnia 1926 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego zastępca profesora Jerzy Remer wygłosi odczyt p. t.: „Rzeźba i malarstwo włoskie Cz. II" z przeźroczami. Wstęp 50 gr. dla młodzieży 20 gr.

RÓŻNE.

— **Centralne Biuro** Koła Zjednoczonych Ziemianek Województwa Wileńskiego otwarte we wtorki i piątki od 11—12 rano. Mickiewicza 19—2

— **Zabawa Dzieci dla Dzieci.** Urządzona staraniem C. Zarządu P. M. Sz. zabawa w sobotę d. 5 XII w sali szkoły powszechnej Nr. 23, zgromadziła około 200 dzieci, które z uwagą i zajęciem wysłuchały ślicznej baśni o «Piotrusiu Panie», ubawiły się pantominami i pięknym tańcem konwalijek, przyjęły S—go Mikołaja i spełniając jego prośbę składały aniołkom do woreczków drobne datki, a potem młodociani wykonawcy i również młodzi goście wesoło spędzili czas bawiąc się w gry towarzyskie. Dochód z biletów wejściowych i datki złożone Św. Mikołajowi przyniosły ogólnego dochodu 64 zł i 36 groszy; kwotę tę Macierz przeznacza na choinki dla swej dziatwy szkolnej. Pani kierowniczce szkoły Nr 22 i p. Adamowiczównie, oraz wszystkim miłym uczenicom, które tak ochoczo usilnie pracowały, by i zabawa wypadła jak najlepiej i żeby dochód był spory Polska Macierz Szkolna składa serdeczne «Bóg Zapłać.

— **Turniej poetycki.** Dzisiaj dn. 8 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się pod Protektoratem Pana Dziekana Wydz. Humanistycznego Prof Jana Oko II TURNIEJ POETYCKI, na którym o Palmę Pierwszeństwa i Palmę Wyróżnienia ubiegać się będą poeci wileńscy pod następującemi godłami: Czucie — iskrą tylko, Ewit, Ergo, Hellada, Irys, Ku starych bogów chwale, Światło, Wieczność, Wiko, Włóczęga.

Przyznanie i wręczenie nagród nastąpi po wyrecytowaniu utworów wymienionych poetów przez artystów Reduty — na podstawie decyzji Sądu Turniejowego, w skład którego wchodzą: P. Konstanty Bukowski, Prof. Stanisław Cywiński, P. Czesław Jankowski, Prof. Kazimierz Kolbuszewski, Prof. Mieczysław Limanowski, Prof. Marjan Massonius i prof. Stanisław Pigoń, oraz na zasadzie największej ilości głosów, oddanych na utwór przez zgromadzoną na Turnieju Publiczność.

Pozostałe bilety w cenie od 50 gr. do 5 zł. są do nabycia przy wejściu od godz. 4 pop. Z chwilą rozpoczęcia Turnieju nikt na salę nie będzie wpuszczony. Przy wejściu będą wręczane kartki do głosowania opatrzone pieczęcią Koła Polonistów Słuchaczów USB. w Wilnie.

— **Z życia Czarnej Trzynastki.** Mistrzowska przez pięć lat drużyna Chorągwi Wileńskiej Czarna Trzynastka Wil. Druż. Harc. dn. 5 bm. obchodziła pięciolecie swojej pracy. Na obchód złożyło się poświęcenie sztandaru przez J. E. ks. bisk. Bandurskiego, wręczenie sztandaru drużynie ufundowanego przez Koło Przyjaciół, liczne przemówienia, historja drużyny i otwarcie wystawy prac i pamiątek Czarnej Trzynastki.

Dzień zakończono miłą, harcerską wieczornicą dla harcerzy i Koła Przyjaciół.

— **Odprawa Drużynowych Chorągwi ił. M. Zw. Harc. Polsk** odbędzie się dn. 8 b. m. Na odprawę przybędą drużynowi drużyn harcerskich z Wileńszczyzny i Nowogródka. Odprawa rozpocznie się wysłuchaniem mszy św, którą odprawi J. E. Ks. Bisk. Bandurski w swojej kaplicy prywatnej. Obrady będą się odbywały w gmachu Gimn. im. A. Mickiewicza (ul. Dominiikańska 3).

TEATR I MUZYKA.

— **Teiko Kiwa** oczarowała wczoraj przepełnioną widzownię teatru na Pohulance. Ekspresja, dramatyczność, znakomite posługiwanie się głosem, subtelna gra najkompletniej potwierdzają wszechświatowy rozgłos artystki. Lepszej Butterfly—niema. Dzielnie skundował p. Teiko Kiwa, p. Bedlewicz jako Pinkerton.

— **Występy Teiko Kiwa.** Dzisiaj drugi i ostatni występ gościnny znakomitej japońskiej śpiewaczki Teiko Kiwa i jej świetnego partnera p. Franciszka Bedlewicza w operze Pucciniego «Madame Butterfly». Po poł. «Halka» Moniuszki. Jutro po raz pierwszy «Świętoszek» komedja Moliera. W piątek powtórzenie jutrzejszej premjery.

Bilety sprzedaje biuro «Orbis» Mickiewicza 11 codziennie od 10—4.30 w niedziele i święta od 10—12. Kasa Reduty na Pohulance czynna jest od 5-ej po poł.

— **Występy Ludwika Solskiego w Teatrze Polskim.** Dziś «Polityka i miłość» — J. Rączkowskiego, przyjęta została przez publiczność premjerową entuzjastycznie. Komedja ta o specjalnem środowisku i żywiołowym humorze, doskonale wyreżyserowana przez Mistrza Solskiego, zapełnia widownię do ostatniego miejsca.

W próbach «Wielki Fryderyk»—A. Nowaczyńskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o g. 4-ej pp. grane będzie arcydzieło Al. Fredry «Zemsta». Ceny miejsc od 15 groszy.

— **Odczyt A Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim.** W niedzielę rano przybywa do Wilna Adolf Nowaczyński, aby o g. 12 m. 30 pp. wygłosić w sali Teatru Polskiego odczyt na temat «Moja wizyta w Kownie», oraz być obecnym na poniedziałkowej premjerze swej sztuki «Wielki Fryderyk».

— **Dzisiejszy poranek chóru «Echo» w Teatrze Polskim.** Dziś o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim poranek chóru męskiego «Echo» pod kierownictwem Władysława Kalinowskiego. W programie: Hasło, «Pieśń o domu» — Surzyńskiego, «Dumka»—Surzyńskiego, «Bezdomny»—Maszyńskiego, «Jak wspaniała nasza postać»—Dembińskiego, «Na stawie»—Surzyńskiego, «Już dzień skończony» — Sulliwan, «Pieśń zakazana»—Gastolda, Scena i cavatina z opery «Ernani»—Verdi'ego, oraz zakończy poranek «Powrót taty» — Kleina. Solo wyk. F. Falkowski i A. Rodziewicz.

Ceny miejsc najniższe od 20 gr.

— **«Operetka—Wodewil».** Nowopowstający teatr śpiewny z uwzględnieniem repertuaru najnowszego cieszyć się będzie niewątpliwie olbrzymiem powodzeniem, o czem świadczy zainteresowanie publiczności, szereg zamówień na bilety w księgarni «Lektor» (Mickiewicza 4) Inauguracyjne przedstawienie «Księżniczki Ilicy» operetki, w której ulubienica Wilna Wiktorja Kawecka ukaże się stęsknionym wielbicielom jej talentu i głosu, odbędzie się w dniu 10 grudnia r. b. Udział artystów tej miary co Janina Sokołowska, Downiunt, Redo i cały szereg innych pierwszorzędnych sił, daje wyobrażenie, że jest to zespół który oglądać jeździliśmy do Warszawy, teraz zaś Warszawa przyjechała do nas i to z repertuarem najnowszych nowości. Dawniejszy teatr ludowy (Ludwisarska 4) przez szereg wieczorów rozbrzmiewać będzie dźwiękiem pieśni, brawami widzów i humorem naszych miłych gości. Balet i orkiestra pod dyrekcją Mieczysława Kochanowskiego, również uświetni całość.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Dziwny pasażer.** W ostatnich dniach w pociągu, który zdążał z Baranowicz do Brześcia służba kolejowa zauważyła w przedziale II-ej klasy pewną nagą kobietę w towarzystwie jakiegoś osobnika. Ponieważ pomienionym osobnikiem okazał się wyższy urzędnik kolejowy, przeto kontroler danego pociągu nie odważył się wkroczyć do tego przedziału.

Dopiero na stacji w Baranow

List otwarty

do p. Romana Dmowskiego, Prezesa Wielkiej Rady Obozu Wielkiej Polski.

Szanowny Panie Prezesie!

Z najwyższem zainteresowaniem śledziłem w prasie sprawozdania i odgłosy z poznańskiego zjazdu Obozu Wielkiej Polski. Samo nazwisko jego prezesa, zapowiadające z takiem utęsknieniem oczekiwane przez najpoważniejszych rodaków, oficjalne przystąpienie do aktywnej polityki przez jednego z najwybitniejszych i najzasłużeńszych polskich mężów stanu, wzbudza sympatje i zaufanie względem podjętej inicjatywy. Jednakże ściślejsze wgłębienie się w tok obrad i rzucane hasła wzbudza w czytelniku pewne wątpliwości i zastrzeżenia.

Sądzę, że uczciwość i lojalność stosunków współobywatelskich żąda jasnego tych wątpliwości sformułowania — z jednej strony — i zdecydowanego ich rozstrzygnięcia—z drugiej, dla tego też pozwoliłem sobie prosić o głos na łamach „Słowa".

Bezwzględnie i całkowicie zgadzamy się na podkreślony w przemówieniu Szanownego Pana brak siły i poczucia mocarstwowości w dotychczasowej polityce polskiej. Jednakże w naszem przekonaniu, momentem rozpoczęcia reakcji przeciw temu zjawisku nie były tygodnie ostatnie, ale przewrót majowy. Należę do Polaków z poza wschodniego kordonu, oddanego dziś Sowietom, to znaczy do ludzi, którzy utraciwszy wszelką materjalną podstawę związku obywatela z państwem, wszystkie swoje uczucia i myśli skupiają na jego stronie ideowej i jako taki należałem do proklamatorów odezwy wileńskiego związku Polaków z kresów zakordonowych, która to pierwsza wypowiedziała się za poparciem pozapartyjnego silnego rządu silnej Polski. Nie pozostaliśmy odosobnieni, naszym torem poszły szeregi podobnie czujących obywateli: Organizacja Zachowawczej Pracy Państwowej, Konserwatyści Krakowscy, zjazd Nieświeski, Prawica Narodowa. Dziś sztandar wielkiej i apartyjnej polityki podejmuje Obóz Wielkiej Polski. Hasła które padły w Poznaniu są w zasadniczej swej linji naszemi hasłami. Brak tam jednej tylko wypowiedzi, lecz w kwestji podstawowej: *o stosunku obozu do Rządu*, do państwowości Polskiej w jej obecnym układzie. Brak na drugiem miejscu wypowiedzi o stosunku do tych, którzy Was w obraniu polityki Wielkiej Polski wyprzedzili — do stronnictw zachowawczych. A wypowiedź tą jest podstawową dla ludzi dobrej woli i twórczej pracy... Czy przychodzicie zwalczać, czy współdziałać, umacniać, czy kruszyć? Jednoczyć, czy rozwalać? Czcić, czy spotwarzać?...

Na wszystkie te pytania oczekujemy od Wielkiego Polaka i Patrjoty jasnej i szczerej odpowiedzi.

Doktor Marjan Obiezierski
wice prezes związku Polaków zakordonowych w Wilnie.

Wilno, 7 grudnia, 1926 r.

---

*

Ktoś wyraził się pięknie, że ten pierwszy tom „Poezyj" Or-Ota, zawierający wiersze poświęcone Staremu Miastu, możnaby jako *votum* obok serc srebrnych zawiesić na ołtarzu u Fary.

Lecz wespół z niezrównanemi obu Kronikami Mieszczańskiemi (O Melchrze Gąsce, pięknej Zofce córce Gąskowej i o piórkosie z Francyej oraz o peregrynacji do Ziemi Świętej imćpanów Barwinków kupców krakowskich *) jest Or-Otowe „Stare Miasto" tylko jednem z ogniw w wieńcu jego sławy.

Nie był by jeszcze przez to Or-Ot z żyjących obecnie poetów polskich — bez niczyjej obrazy! — najrdzenniejszym poetą. Jeżeli w obrazie wynosimy dziś najwyżej t. zw. walory czysto malarskie, w utworze muzycznym najmisterniejsze sploty dźwięków, w rzeźbie arcydzielne poprowadzenie linji i opanowanie bryły — to, nawet bez względu na «treść wewnętrzną», znajdziemy w najnowszych utworach poetyckich Or-Ota właśnie jaknajbardziej poetyckie patrzenie na rzeczy oraz ich odczuwanie ujęte w najszlachetniejsze linje poetyckich form. Wszelki afekt daje u Or-Ota poetycki odlew, w którym niewiedzieć co cenniejsze: gatunek aljażu metalów czyli też wysoka klasa giserskiej roboty. Ostatniemi wreszcie czasy nabrał przedziwnej pełni *ton* Or-Otowych wierszy. *Per Bacco!* To Barcewicza skrzypiec ton!

Oto z Warszawy uchodzą rosyjskie władze i wojska:

W zalewach ognia zgasły gwiazd gro-[mady,
Z ziemi do nieba łun gościniec prosty,
Hukiem stu armat grzmiącej kanonady
Walą się w rzekę oszalałe mosty.

Miecz nad Warszawą płomienieje nagi,
Jak chwost komety ku północnej stro-[nie,
I krwawa Praga — dawną rzezią Pra-[gi,
Odchodzącemu Moskalowi płonie.

Chyłkiem i cisżkiem przeszła dzicz [tataraska,
Pełznie w zagubę skrwawionemi szlaki,
Jeszcze spóźniony kędyś koń zaparska,
Jeszcze ku tratwom cwałują kozaki.

Jak krwią ostatnią, odblaskiem pożarów
Cytadelowe jaskrawieją cele —
O, wyjdź, z podziemia, stu lat archa-[niele!
I stań na więzach, jak na karku carów!

Jest w ostatnich poezjach Or Ota, gęsto po czasopismach drukowanych, jakieś dostojeństwo szerokiego oddechu, jest powaga jakiegoś niezmiernie szlachetnego patosu. Żadnych „na wiwat" dyssonansów i wykrzywiań się zagadkowych, żadnego szarpania się, żadnych karkołomnych skrótów. Jakaś Cycerońska grandezza, coś z Trembeckiego klasycznej precyzji i z toku polskiej mowy wiązanej najpiękniejszej, jaką kiedy władano...

Zmężniał ogromnie Or-Ot. Wyrósł w duchu i kunszcie.

Drugi z kolei tom zupełnego wydania jego „Poezyj", który, jak wieść niesie, obejmie utwory w duchu i rodzaju „Pieśni o sławie", odsłoni nam w całej pełni Muzy Or-Ota przepiękne, posągowe kształty. Będzie to dla wielu niespodzianką. Po dziś dzień nie doceniamy „piewcy Starej Warszawy".

Patrjotyzm? Tylokrotnie go podnoszono czytając z płomieniami w oczach Or-Ota «Śmierć Sowińskiego», lub elegje na zgon księcia Józefa, «Noc Belwederską», «Sztandary polskie» etc. etc. Podnoszono męski jego sentyment, z którym mówi o księciu Pepi'm, z jakim salutuje Napoleona. W poezji polskiej z romantycznej i z bezpośrednio poromantycznej doby patrjotyzm aż się przelewa—i bonapartyzm. Poezja Or-Ota, cała w ogromnym sentymencie tudzież kipiąca utajonym bólem i buntem niewolnika sięga *po przez dobę romantyczną*, ku swoim źródłom, ku swoim wzorom, ku tak bardzo jej bliskiej poezji naszej ze złotego okresu doby Stanisławowskiej.

Z pod portyku Łazienkowskiego wyszedł Or-Ot—w świat. Wolno sobie szedł. Lecz gdy stanął na *forum*.. i akord jeden i drugi na bardonie swym wziął, podniosły się ku niemu oczy i wśród ciszy, co się była uczyniła, rzekł na głos ktoś:

— *Ecce poeta!* Oto poeta.

I wielu powtórzyło chórem te proste słowa.

Od tej daty stanęła otworem przed Arturem Oppmanem droga z Parnasu —do Panteonu.

Cz. J.

*) Wydanie Gebethnera i Wolffa z roku 1922-go.

czach zameldowano o tem odnośnym władzom, które skonstatowały, że owa kobieta jechała bez biletu, wobec czego też ją zatrzymano i wydobyto z wagonu w jednej tylko koszuli...

Nadmienić należy, iż pomieniony wyższy urzędnik kolejowy na st. Brześć zbiegł niepoznanie.

— (x) **Odezwy komunistyczne.** W ostatnich dniach organa policyjne ujawniły w Nowym-Dworze większą ilość odezw komunistycznych, rozrzuconych przez miejscowych komunistów.

Odezwy te wydane w Grodnie, adresowane były do młodzieży komunistycznej w Polsce.

Jak nas informują, odezwy te były rozrzucone prawdopodobnie przez miejscowych członków «huttka».

Z SĄDÓW.

Wyrok w sprawie komitetu partji komunistycznej.

Wczoraj zakończył się proces trzynastu osób oskarżonych o należenie do partji komunistycznej Zachodniej Białorusi. Po przemówieniach stron przewodniczący udzielił prawa głosu oskarżonym. Główna osoba w tym procesie L. Kłyszko, sekretarz okręgowego komitetu partji i delegat centralnego komitetu polskiej partji komunistycznej, pozwolił sobie na pełne arogancji wystąpienie łżąc powagę Państwa. Kłyszko usunięty został z sali Po przerwie przewodniczący oznajmia, że za ten czyn przewidziany w art. 154 K. K. Kłyszewski pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej, a wobec tego, że osoba jego nie daje gwarancji, że podobny incydent nie może powtórzyć się ponownie Sąd postanowił nie sprowadzać go na salę rozpraw, a wyrok na niego odczytać w obecności jego obrońcy.

Mocą wyroku skazani zostali za należenie do partji komunistycznej i zbrodniczą wobec państwa działalność, po pozbawieniu praw stanu na karę więzienia ciężkiego: Kłyszko na lat osiem, M. Zajkin na sześć lat, Fajga Ryskowicz i W. Szakier na cztery lata każdy, B. Meskup na trzy lata, Zaborski i A. Radziun za rozpowszechnianie druków na półtora roku twierdzy z zaliczeniem im po sześć miesięcy aresztu prewencyjnego.

Rafała Lewina technika okręgowego komitetu, za przechowywanie bibuły nielegalnej na rok twierdzy z zaliczeniem mu roku aresztu prewencyjnego.

Pozostali zostali całkowicie uniewinnieni. W stosunku do skazanych na ciężkie więzienie sąd uznał jako środek zapobiegawczy areszt bezwzględny, Zaborowski i Radziun mogą uzyskać swobodę po złożeniu kaucji w kwocie 500 zł. każdy.

Po wysłuchaniu wyroku oskarżeni poczęli się żegnać z kolegami, którzy mocą wyroku zostali zwolnieni. Na sali panował zupełny ład.

Grodzieńscy komuniści,

Długim sznurem ciągną się obecnie w sądach wileńskich sprawy komunistyczne.

Sprawa «94—ch» i «Komitetu miejskiego» budziły ogólne zaciekawienie na sali sądu okręgowego, a tymczasem sąd apelacyjny pod przewodnictwem prezesa Bochwica rozpoznawał sprawę Abrama Słusznego, Fajbusia Kapcewicza, Mendla Szlokfisza i innych skazanych przez sąd okręgowy w Grodnie na karę ciężkiego więzienia. Pierwszych dwóch na sześć lat, pozostałych na cztery.

Wszyscy oni przejawiali intensywną działalność agitacyjną na terenie Grodna. Podczas masówki w kuchni robotniczej zostali zdemaskowani.

Sąd Apelacyjny zmniejszył Słusznemu i Kapcewiczowi karę do lat czterech, w pozostałej części wyrok pozostał bez zmiany.

W sprawie tej występowali adwokaci: Smiarowski z Warszawy i Lobman z Grodna.

T.

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

Dziś będzie wyświetlany monumentalny film
„Tygrys z Eschnapura“ 2-ga i ostatnia serja obrazu «INDYJSKI GROBOWIEC» dramat w 8 miu aktach.
W rolach głównych: Mia May, Lya de Putti, Erna Morena, Konrad Veidt, Bernard Goetzke, Paweł Richter i Olaf Föns. Reż. Joe May.
NAD PROGRAM: «TEATR NIESPODZIANEK» komedja w 2 ch aktach.
Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Ostatni seans o godz. 10.
KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2-ej m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30, w inne dnie od godz. 4 m. 30.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Amfiteatr i Balkon — 25 gr.
POCZĄTEK SEANSÓW: W niedzielę i święta o godz. 3-tej, w soboty o godz. 4-tej w inne dnie o godz. 5-tej.

Kino-Teatr **„Helios“** ul. Wileńska 38.
WIELKIE ŚWIĘTO SZTUKI POLSKIEJ!
Film, który wzbudził zachwyt całej prasy polskiej
Czerwony Błazen
Wielki kinodramat pg. powieści A. Błażejowskiego.
W rol. gł. niezrównana gwiazda HELENA MAKOWSKA, Wanda Smosarska, Bodo i inni.
Łaskawy udział [illegible] szeregowi policji państw. oaz zespoł teatru «QUI PRO QUO»
Rzecz dzieje się w Warszawie. Zdjęcia dokonano w teatrze «Qui pro Quo» i «Dolinie Szwajcarskiej»
Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10 1/4.

Mydło ogórkowe.

Zarząd Spółki Akcyjnej «Zakłady Rolniczo-Przemysłowe Czerwony-Dwór» w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 29 grudnia 1926 roku o godz. 17-ej w lokalu Zarządu Ofarna 2, m. 15 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) sprawa pozostawienia Spółki Akcyjnej lub przekształcenia takowej na Spółkę z ogr. odp. 3) zatwierdzenie bilansu złotowego w związku z oszacowaniem majątku Sp. Akc. przez Wojewódzką Komisję Szacunkową, 4) podział kapitału własnego, 5) wolne wnioski.

INSTYTUT PIĘKNOŚCI w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, plam na twarzy. Masaż leczniczy. Masque Pâte. Leczenie włos, od wyp. i łupieżu. W.Z.P. 58.

Lekarz Dentysta B. Sławiński Mickiewicza 46. Wydź. Zdr. 67.

5—10—15 ha parcele z dobremi zabudowaniami w okolicy Wilna sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad, Mickiewicza 21, tel. 152.

Biuro Techniczno-Handlowe J. KRUŻOŁEK i A. ANTONOWICZ Wilno, ul. Orzeszkowej 3, tel. 560. Adres tel. — «KRUŻANT Wilno» poleca po cenach fabrycznych artykuły techniczne i materjały budowlane.

Młyn Wodny kupimy natychmiast za gotówkę D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6 — tel. 9 — 05.

Mieszkań 3 — 4 pokojowych potrzebujemy dla solidnych lokatorów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

DOM dochodowy w Wilnie z placem 250 sążni, dający 25 proc. zysku sprzedamy nadzwyczajnie tanio Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA“ Gdańska 6 tel. 9-05.

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **Z. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. prz 12—5 ul. Mickiewicza 24 tel. 277 w. Zdr. Nr. 31.

Pokój do wynajęcia duży, elegancki, odpowiedni na biuro lub dla solidnego lokatora, osobne dwa wejścia, można z meblami lub bez mebli. wejście z ul. Śniadeckich Nr. 1 m. 9. Oglądać od g. 10 do 11 1/2 rano, wieczór 4 — 6.

M. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny Istnieje od 1843 r. Fabryka i skład mebli: jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t, d. Dogodne warunki i na raty.

Niedźwiedzie futro sprzedam dowiedzieć się Artyleryjska 1 m. 2 w godz. 9—11 i 4—5.

Do wynajęcia pokój umeblowany z elektrycznością i opałem. Wejście niekrępujące. Adres w Redakcji

Stenografji wyucza darmo listownie, Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12

Podania i przepisywania załatwia fachowo i estetycznie Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Dom Willa z wolnem mieszkaniem 7 pokoi, elektryczność, woda, placu 1.000 sąż. kw. ogród warzywny, budynki gospodarcze, sprzedamy dogodnie Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6 Tel. 9—05.

Lekarz-dentysta **M. Ożyńska Smolska** Choroby zębów. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu; porcelanowe i złote korony, sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka Ofarna 4. W. Z. P. 79.

Technik zębów sztucznych **L. MINKIER** Wileńska 21.

Dom 60 pokoi możliwie system korytarzowy kupimy niezwłocznie Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

LOKATY dogodnie i na pewne gwarancje uskuteczniamy w każdej sumie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Zamieniam i sprzedaję **CYTRĘ** ul. Połocka 289 m, 4.

30.000 dający rocznego dochodu dom sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

DOMY majątki ziemskie, place, folwarki, materjały leśne posiadamy zawsze do sprzedaży na dogodnych warunkach Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6. tel. 9-05

KRZESŁA wiedeńskie i dziecinne poleca po cenie fabrycznej skład łóżek metalowych B. Łokuciewski Mickiewicza 42

Za 2 000 dol. dom murowany dochodowy sprzedamy w pobliżu ul. Wileńskiej Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

WOLNY od ochrony lokatorów dom z dochodem od 15.000 zł. sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

POSZUKUJĘ pracy do wszystkiego lub do dzieci, znam się dobrze na kuchni, posiadam pięcioletnie świadectwo, adres w Administracji «Słowa»

Młyn wodny z ośrodkiem w pobliżu Wilna sprzedamy Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Mieszkania większe i mniejsze oraz pojedyńcze pokoje odnajmuje i poszukuje Dom H. K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6. Telef. 9—05

Po długim pobycie w Paryżu i w Anglji udzielam lekcji języka francuskiego i angielskiego. Mickiewicza 37 — 17. Wejście od ul. Ciasnej

Potrzebny ośrodek z dobremi zabudowaniami w pobliżu kolei całkowicie za gotówkę Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

SUROWE FUTRA wszelkie, jako to: wiewiórki, tchórze i t. p. kupuje kuśnierz M. Elsohn, Warszawa, Al. Jerozolimskie 21 m. 11

Pieniądze na oprocentowanie od 100 zł. najdogodniej lokuje Dom H.-K. „ZACHĘTA“ Gdańska 6. Telefon 9—05.

Folwark w Poznańskiem zamienimy na dom lub folwark w Wileńszczyźnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Uczniów lub uczennic przyjmę na utrzymanie, naty hmiast lub ew. po Bożem Narodz. Inteligentna chrześc. rodzina. Języki domowe polski i niemiecki. Ludwisarska 8—12

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1927. rok wyd. III ci. C. 40 groszy. Wyd. Biura S. GRABOWSKIEGO Żądać wszędzie!

DOM w rejonie kolei z dużym placem i ładnym ogrodem sprzedamy zaraz niedrogo Dom. H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6, tel. 9-05

MASZYNA DO SZYCIA Singera «Central» (gabinetowa) nożna w dobrym stanie, bardzo mało używana okazyjnie do sprzedania. Ludwisarska 8 — 12 od g. 5—7 wiecz.

500 — 2 000 dolarów posiadamy do ulokowania na wyjątkowo dogodnych warunkach Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21 tel. 152.

Wędliny wiejskie, ser szwajcarski, litewski, zielony, konserwy rybne w oliwie, tomacie i marynacie polecają B-cia **Gołębiowscy** Trocka 3, telef. 757

PIANINO lub FORTEPIAN chcę kupić. Pośrednikom wynagrodzenie. Szpitalna 7 m. 4 (w pobliżu Zawalnej).

Świece stearynowe w najlepszym gatunku, Mydła toaletowe i do prania, Proszek, Krochmal i Farbkę polecają B-cia Gołębiowscy Trocka 3, telef. 757

Młyn wodny w pobliżu kolei, jeden w okolicy, wydzierżawimy dogodnie Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Ad. Mickiewicza 21, tel. 152.

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Wilno na imię Hirsz Fajnberga, Wilno. Kolejowa 15.

RATUJCIE ZDROWIE
Najsłynniejsz światowe powagi lekarskie stwierdziły, że **75% chorób powstaje z powodu obstrukcji**
Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.
Słynne od 45 lat w całym świecie
ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra LAUERA
jak to stwierdzili prof. Berlińskiego uniwersytetu Dr v Leyden. Dr Martin, Dr Hochfloetter i wielu innych wybitnych lekarzy są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.
Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach Tysiące podziękowań otrzymał Dr Lauer od osób wyleczonych.
Cena pół pudełka zł. 1.50, podwójne pudełko zł. 2.50.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Reprezentant na Polskę: **Józef Grossman**, Warszawa, Chmielna 49.

Przyjechała słynna **WRÓŻKA - CHIROMANTKA** wnuczka Lenorman; co wróżyła dla Napoleona: Przepowiada przyszłość, o miłości, sądowe sprawy i t. d. Adres; naprzeciw Krzyża, ul. Młynowa 21—6, w bramie na schody. Oo godz. 10 zrana do 8 ej wiecz.

Obicia Meblowe od 5-ciu Zł. mtr. Drelichy na materace, **Meble** POLECA **W. MOŁODECKI** WILEŃSKA Nr. 8.

Sukno i Bławat **Kazimierz Rutkowski** ul. Wielka 47. Na nadchodzące święta poleca jedwabie, wełny i wyroby bieliźniane. Ceny konkurencyjne.

Sala Klubu Handlowo-Przemysłowego w Wilnie. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 33. We środę 8 go i czwartek 9 grudnia 1926 r. o godz. 8 ej wieczorem **PROSPER SZMURŁO** Prezes Warszawskiego Towarzystwa Psycho-Fizycznego i Redaktor «Zagadnień Metapsychicznych». Wygłosi ilustrowane przezroczami dwa stanowiące jedną całość odczyty p. t. **WALKA ZE STAROŚCIĄ i BRZYDOTĄ**
Treść: Powszechne dążenie do piękna, jako jednego z ideałów ludzkości. Magja i sztuka. Względność Piękna i Brzydoty. Przykłady. Cechy Piękna bezwzględnego. Wiek zwierząt, roślin i ludzi. Starość naturalna i przedwczesna. Przykłady długowieczności. Jogowie. Eliksir życia. Oznaki przedwczesnego starzenia się. Rzut oka wgłąb wieków Fizyczne i psychiczne sposoby walki. Sport, gimnastyka, masaż, pokarm, oddech, sen etc. Utrata zębów i włosów. Otyłość. Modelowanie ciała. Każdy może stać się piękniejszym. Kosmetyka, naświetlania i t. p. Metody odmładzania Steinacha, Woronowa i inne. Moda i piękność. Uroda kobiet i mężczyzn. Wpływ otoczenia. Teorja emanacji i wibracji. Gerokomika. Lubczyki. Przyczyny antypatji, sympatji, miłości. Lektura. Muzyka. Aromaty. Wyraz twarzy. Nastrój. Zdolność dostrzegania Piękna. Wpływ uczuć i intelektu na powierzchowność. Estetyka i etyka. Piękno i prawda. Tajemnica podobania się. Miłość. Wspomnienia. Monomanje. Brak wzruszeń Troski i zmartwienia. Odporność psychiczna. Autosugestja. Heterosugestja. Stosowanie hypnozy i jej wpływ na psychikę i organizm. Zakończenie.
Czysty dochód z odczytów przeznacza się na uczącą się niezamożną młodzież.
BILETY w cenie od 1 do 2 zł. do nabycia od godz. 5 w kasie Klubu Handl.-Przemysł. Mickiewicza 33.

Kieszonkowy Kalendarzyk Informator na rok 1927. rok wyd. III ci. C. 40 groszy. Wyd. Biura S. GRABOWSKIEGO Żądać wszędzie!

Placówka Polska Meblowa S. Makowski, Zawalna 15. 30 proc. taniej wypełnia obstalunki Posiada kredensy 250 zł. — 195 zł., szafy 95 zł. — 115 zł., toalety 90 zł. — 225 zł, salon wystawowy koszykowy: 1 kanapa, 2 fotele, 1 stolik okrągły, 1 biurko damskie 195 zł, salon mahoniowy 650 zł, dębowy salon 415 zł.
Około 40 lat praktyki w dziale meblowym artystycznym
Z poważaniem Makowski

Ap. Kowalski, Warszawa. **GRANULKI RUSSYANA** (Sulfuris aurat. benzoinat.) NIEZAWODNY ŚRODEK PRZECIWKO CHRYPCE, DUSZNOŚCI, KASZLU Labor. Chem. Farm.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM **REUMATYZM** ŁAMANIA, BOLE GŁOWY i ZĘBÓW JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30 I NAGRODZONY MEDALAMI **NERWOL DR FRANZOSA** CHEMIKA I APTEKARZ z TARNOPOLA DO NABYCIA WSZĘDZIE WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY **APTEKA MIKOLASCHA** LWÓW.

RADIO NA RATY! Hurt! Detal! NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO! **Odbiorniki** kompletne — CZĘŚCI SKŁADOWE. T-wo Radjo techniczne **„Elektrit“** Wilno, Wileńska 24 Tel. Nr 1038.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Klijentelę że **PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH Wiktora Zaniewskiego** mieszcząca się przy ul. Zamkowej Nr 3 została przeniesiona ze sklepu w dziedziniec tegoż domu parter m. Nr, 6.
Przyjmuje jak dawniej, obstalunki z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych podług ostatnich żurnali.
Polecając się łaskawej pamięci W. ZANIEWSKI.

K. DĄBROWSKA Wilno, Niemiecka 3 m. 6. SPRZEDAŻ, wypożyczanie, kupno, zamiana fortepianów, pianin, fisharmonji.

Zwracać uwagę na nazwę «KOWALSKINA».
W.Z.P. Nr 50. Wilno, dn. 7-XI 1925

Dom Handl. „Bławat Wileński“ Wilno, ul. Wileńska 31. Tel. 382
Przedświąteczna wyprzedaż wszystkich towarów po cenach znacznie zniżonych.
Przyjmujemy zamówienia na garnitury i palta męskie z naszych materjałów.
Wielki wybór towarów wełnianych, flanelek, firanek, kołder i poduszek.
P. p. Wojskowym i Urzędnikom Państwowym na RATY na dogodnych warunkach.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr 28 m. 5 zamieszkały zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 grudnia 1926 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza Nr 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Franciszki i Stanisława Majewskich majątku ruchomego składającego się z umeblowania i pianina znajdującego się w cukierni «Switezianka», oszacowanego na sumę zł. 1,054.

Komornik Fr. Legiecki.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

SKARB.

Tugonehow zwrócił się do swego znajomego — młodego Byczkowa.

— Czemu pan nigdy do nas nie zajrzy? Przedstawię pana żonie. Czarująca kobieta! Piękna, rozumna. Napijemy się herbatki, zapoznam z żoną Doprawdy, przyjdź pan. Śpiewa, gra.

— Ależ to durnie, ci mężowie — litował się w myśli Byczkow. A głośno przyrzekł:

— Dobrze, przyjdę.

— Dzięki serdeczne. Wykształcona, a zbudowana przytem — boskol

— To ci dureń!

A głośno:

— Dzięki. Nie omieszkam jutro skorzystać z zaproszenia.

*

Byczkow siedział u Tugonehowów i, jak przystoi estecie, z zachwytem wpatrywał się w białe zwinne paluszki Heleny Iwanówny, zgrabnie szykujące serwis do herbaty.

— Czarująca kobieta — pomyślał z uznaniem.

— Tak — czytając jakgdyby w jego myślach wykrzyknął Tugonehow. Żona moja to skarb bezcenny! Muszę ot teraz pójść na zebranie akcjonarjuszy i żal mi zostawić ją w domu. Helusiu, skarbie mój drogi, nie będzie ci się przykrzyło? A zresztą zostawiam do twej dyspozycji Wiktora Wiktorowicza. Baw ją pan.

— Z miłą chęcią!. — przyrzekł Byczkow drżącym znagła głosem.

— Wrócę około jedenastej. Nie spodziewajcie się mnie wcześniej, żegnaj, skarbie! Do widzenia młody przyjacielu.

*

Upłynęły dwa tygodnie. Byczkow znów siedział u Tugonehowów—tym razem w dużym salonie Siedział z Heleną Iwanówną przy fortepianie, a zatopiony w myślach mąż wielkiemi krokami chodził po salonie.

Chwilami zbliżał się do siedzącej przy fortepianie parki, to znów oddalał ku przeciwległej ścianie olbrzymiego pokoju; dzięki temu właśnie rozmowa Heleny Iwanowny z Byczkowem była dziwnie przeplatana i niejasna.

Ona:

— Czemu od trzech już dni nie byłeś u nas, niedobry?! Tak się stęskniłam...

W tem miejscu słysząc zbliżające się kroki męża, zmieniała nagle temat:

— ...a następnie w majątku mego wuja, gdzie wówczas mieszkałam było zatrzęsienie poziomem. A ja ubóstwiam poziomki.

Kroki ucichły,

— a... ciebie ubóstwiam jeszcze bardziej! Tak się stęskniłam za twemi pocałunkami, tak mi było smutno, że (kroki) poprostu całemi dniami leżałam z siostrą śród kęp poziomek i jadłam, wciąż jadłam... a może ty inną już masz kobietę — pamiętaj, taka jestem zazdrosna, że... nigdy nie pozwalałam, aby siostra zjadła więcej jagód, niż ja. Czasami, zdarzało się, krzyczę... dowiem się czegoś — pamiętaj, obleję octową essencją... tak... essencją... bardzo herbata jest smaczna z tą poziomkową essencją!!

Długo trwał ten spokojny monolog, wreszcie doszedł do głosu Byczkow.

— Za kogóż oddałbym ciebie, skarbie, ptaszyno moja!.. Hm! był to kanarek, a może szczygiełek, śpiewał nadzwyczajnie. Zapomniałem mu kiedyś nasypać ziarna i nazajutrz... a więc jutro przyjdę do ciebie, gdy mąż twój pójdzie na to przeklęte posiedzenie akcjonarjuszy!

W tem miejscu w straszliwy sposób zgubił Byczkow rytm rozmowy...

A więc: gdy mąż był w odległym kącie pokoju — bajał Byczkow ospale o kanarku, a gdy zbliżył się, wtedy właśnie Byczkow obiecywał: „przyjdę do ciebie, gdy mąż twój pójdzie“...

— Tak, tak... — rozległ się za plecami gruchającej pary dobrotliwy, bólem przepojony głos męża. — Ładnie, człowieku, wykorzystałeś me zaufaniel.. Cóż.. mogę sobie «pójść» mogę całkiem pójść! Nie będę zawadzał gruchającym gołąbkom.

Z okrzykiem przerażenia wyciągnęła doń żona ręce, lecz Tugonehow usunął ją łagodnie i pokiwał głową:

— Nie żądam wyjaśnień, ani usprawiedliwiań! Przejrzały moje oczy! Odchodzę. Zdala od was przeżywać będę ten ciężki dramat duchowy i... gdyby przyszły do mnie jakiekolwiek listy, to proszę je odesłać do hotelu „Bristol“.

Mąż spakował rzeczy i pośpiesznie wyniósł się z dziwnie jakoś pochyloną głową, a Helena Iwanówna rozpłakała się i padła w ramiona Byczkowa.

D. C. N.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor odp. Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie“ Kwaszelna 23